NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 16 stycznia 1929 Nr. 16

NOWY DZIENNIK

Adres ...istracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...kowe PKO w Krakowie 400.630.
W... należy nadsyłać wprost do Administracji.
...rzesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
...y przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Na marginesie ostatniej noty sowieckiej

Kraków, 15 stycznia

(K) Sowiecka Rosja była do niedawna tajemniczym sfinksem, ale teraz coraz liczniejsze są publikacje, pozwalające nam odcyfrować enigmatyczną zagadkę, jaką dla Europy były sowiety. Z morza tych publikacyj wyłowimy dwie ostatnie, które, aczkolwiek są „made in Germania", zawierają jednak i dużo materjału statystycznego i dużo obserwacyj objektywnych. Minister sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej dr. Koch spisał swe wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej, a uczynił to też niemiecki profesor historji Veit Valentin. Pierwszy wydał już książkę, a drugi narazie ogłasza swoje wrażenia we „Frankfurter Zeitung". Obaj autorowie podnoszą zgodnie paradoksalną sytuację sowietów, objawiającą się w tem, że z jednej strony czerwona armja jest oczkiem w głowie sowietów, a z drugiej strony szczerość pokojowej polityki sowietów zdaje się nie ulegać wątpliwości. Jeśli nawet z dużemi zastrzeżeniami przyjmiemy te wynurzenia niemieckich uczonych, jednakowoż fakt, że sowiety nietylko dążą, ale muszą dążyć do pokoju, że ich wewnętrzna sytuacja narzuciła im konieczność wyrzeczenia się romantycznych snów o przeniesieniu rewolucji na zachód, wydaje się być tak pewnym, że może nam posłużyć za punkt wyjścia do oceny noworocznego podarku, jakim sowiety uszczęśliwiły Polskę.

Mamy obecnie do zanotowania nowy rozdział w tej interesującej historji: Oto sowiety ze zadziwiającym wprost pośpiechem, bo w piątek dnia 11 bm. o północy odpowiedziały na notę polską właśnie z dnia 11 bm. Ten niezwykły pośpiech, którego żadnem „periculum i mora" nie można wytłumaczyć, chociaż byśmy z mikroskopem w ręku badali międzynarodową i wewnętrzno-polityczną sytuację sowietów, jest nieco zastanawiający, ale nie powinien nam bynajmniej przeszkadzać w spokojnej analizie samej odpowiedzi sowietów. Musimy sobie powiedzieć, że do niespodzianek sowiety dawno nas już przyzwyczaiły, a ostatnia niespodzianka, którą sobie możemy wytłumaczyć nie tyle zbytkiem pracowitej gorliwości, ile chęcią zaimponowania pro foro interno, nie jest tego rodzaju, by wywołać mogła niepokój. Możemy więc pominąć wszelkie złośliwe uwagi, które mimowoli cisną się pod pióro, a przystąpić do oceny samej odpowiedzi.

Zbyteczną jest też rzeczą polemika ze sowietami o historyczne stwierdzenie faktu, dlaczego Polska bez zastrzeżeń nie zgodziła się swego czasu na podpisanie paktu o nieagresji. Od dwu pół lat toczą się żółwim krokiem rokowania między sowietami a Polską o taki układ, ale trudności, które Polska wysunęła, pozostały dalej. Wprawdzie przynależność Polski do Ligi Narodów oraz konieczność układu obejmującego sowiety i wszystkich ich sąsiadów zachodnich, tj. Polskę, państwa bałtyckie, Rumunję nie są trudnościami nie do przezwyciężenia, ale od niezbędności rozjemczego postępowania za pośrednictwem neutralnego rozjemcy w razie sporu — bez czego taki układ żadnej nie przedstawia wartości, ale na co sowiety zgodzić się nie chcą — Polska za żadną cenę odstąpić nie może.

Możemy też przejść do porządku dziennego nad stanowiskiem sowietów w sprawie zastrzeżenia Polski o „konieczności łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy, gdyż tylko takie traktowanie tej sprawy może dać istotne gwarancje utrzymania pokoju w tej części świata" — i przyjąć do wiadomości, że sowiety dlatego nie zwróciły się do krajów bałtyckich, aby przystąpiły do protokołu, ponieważ według ich informacyj nie przystąpiły one jeszcze do paktu Kelloga. Wiemy wprawdzie, że na razie żadne z 14 państw, które jako pierwsze podpisały pakt Kelloga, ratyfikacji jeszcze nie przeprowadziło, gdyż wszystkie 13 państw czekają na ratyfikację ze strony Stanów Zjednoczonych. We Waszyngtonie toczy się obecnie walka o ratyfikację paktu Kelloga, ale gdy tam zostanie walka rozstrzygnięta, to według wszelkiego prawdopodobieństwa na korzyść ratyfikacji, nastąpią w szybkiem tempie i inne ratyfikacje. Jest to jednak, jak już zaznaczyliśmy, szczegół drugorzędny i samej istoty niewyczerpujący. Ważniejszą bowiem rzeczą jest okoliczność, że sowiety nic nie mają przeciwko temu, by i inne państwa bałtyckie, a więc nietylko Litwa, przystąpiły do polsko-rosyjskiego protokołu. Przystąpieniu zaś Litwy należy raczej przyklasnąć, by jeszcze raz zamanifestować pokojowe tendencje Polski wobec swego litputiego sąsiada, a odrzucić kazuistykę na temat, czy dyktator Litwy otrzymał tylko odpis propozycji uczynionej Polsce, czy też odrębną propozycję.

Przywitać też należy gorąco oświadczenie sowietów, że chociaż nie utrzymują z Rumunją dyplomatycznych stosunków, gotowe są ją zaprosić do przystąpienia do protokołu. Przypomnijmy, że sowiety w sprawie Besarabji wysunęły swego czasu żądanie przeprowadzenia plebiscytu na miejscu, że na samej granicy rumuńskiej urządziły t. zw. „mołdawską republikę", która miała służyć celom propagandy, że na tę propagandę dużo już wydały pieniędzy. Ostatnie jednak wybory w Besarabji przekonały sowiety, że daremne są wszelkie zachody, albowiem lista komunistyczna uzyskała zaledwo 6.000 głosów, podczas gdy przeważna większość kraju wypowiedziała się za pozostaniem w nierozerwalnej łączności z Rumunją. Rezultat ten napewno przyczynił się do otrzeźwienia sowietów, zrozumiałą więc jest rzeczą, że i sowiety chciałyby raz wreszcie sprawę tę uregulować. Nie można od nich żądać, by formalnie i oficjalnie zrezygnowały ze swych dotychczasowych aspiracyj do Besarabji, dlatego ze satysfakcją należy skonstatować, że sowiety obowiązują się wyrzec się wojny, jako środka, regulującego spór z Rumunją „jakkolwiek nie wyklucza to bynajmniej istniejących spraw spornych".

Nie wiemy, jaką odpowiedź da nasz rząd na ostatnią notę sowietów. Sądzimy jednakowoż, że nota popchnęła naprzód sprawę pokoju na wschodzie. Na samym początku dyskusji zajęliśmy stanowisko, że poczynania sowietów należy traktować poważnie, jakkolwiek można mieć przeciwko różnym ich sformułowaniom daleko idące zastrzeżenia. Dalszy tok dyskusji utwierdza nas tylko w tem przekonaniu.

Reforma systemu podatkowego

przeprowadzona będzie stopniowo

Konferencja sfer gospodarczych w prezydjum rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 1. (Sm) Wczoraj w sali głównej Prezydjum Rady Ministrów odbyło się zebranie dyskusyjne reprezentantów sfer gospodarczych z całego kraju, którzy przybyli na zaproszenie pana prezesa rady ministrów prof. **Bartla**, w liczbie około 100 osób. Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele klubu BB. z posłem płk. Sławkiem na czele. Po zagajeniu zebrania przez p. prezesa rady ministrów

MINISTER SKARBU CZECHOWICZ

przedstawił w dłuższym referacie zagadnienie reformy systemu podatkowego w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem kwestji podatków bezpośrednich.

P. minister oświadczył, iż wie o tem, że ludność miejska jest przeciążona podatkami. W tej chwili jednak nic można jeszcze zmienić całego systemu podatkowego, choć minister zdaje sobie sprawę, że **szczególnie system wymiaru podatku obrotowego nie odpowiada warunkom życiowym. Stojąc na straży równowagi budżetowej, może rząd poczynić reformy w systemie podatkowym jedynie stopniowo.** Do pierwszej zmiany przystąpiłby po uchwaleniu pełnomocnictw **w sprawie obniżenia podatku obrotowego dla detalu.** Pewne trudności ma ministerstwo **ze sprawą wymiaru podatku obrotowego dla osób nie prowadzących ksiąg handlowych.**

Co do podatku majątkowego, rząd nie może się zgodzić na zasadniczą zmianę, tembardziej, że większa część przedstawicieli sfer gospodarczych z którymi się minister stykał nie może się skarżyć na zbyt wysoki wymiar podatku majątkowego. **Waloryzacja podatku dochodowego** odpowiada intencjom ministra i prawdopodobnie w najbliższym czasie przystąpi się do zmian w tej dziedzinie. Jeżeli chodzi o podatki wiejskie, minister skarbu opracował projekt podwyższenia podatku gruntowego o 100 proc., który to projekt znajduje się w komisji sejmowej. W miastach prócz klęski podatkowej, należy jeszcze stwierdzić zbytnią **rozmaitość podatków komunalnych** i w tej dziedzinie minister za powiada sanację.

Z kolei zabrał głos adwokat Choromański, który uważa, że należałoby zmienić skalę podatku majątkowego

Przedstawiciel ziemiaństwa sen. Stecki domaga się powszechnego i równego opodatkowania.

B. minister przemysłu i handlu, prezes izby

handlowej w Warszawie p. Czesław Klarner ostro krytykuje system podatku obrotowego i ilustruje przykładowo, że palto i koszula zanim dochodzą do konsumenta obciążone są 15-procentowym podatkiem, surowiec zanim dochodzi do fabrykanta również obciążony jest podatkiem.

Następnie przemawiają pp. Samulski i Bram, który przypomina o stanowisku zjazdu stowarzyszeń kupieckich przeciwko podatkowi obrotowemu.

B. senator Truskier przypomina, że w swoim czasie był zachwycony oświadczeniem premjera, że gotów jest zmienić system podatkowy, ale niestety do tej zmiany nie doszło. Mowca przypomina dalej, że przy uchwaleniu podatku obrotowego w senacie walczył bardzo o to, ażeby ciężar tego podatku mogły odczuć nietyl ko sfery handlowe i przemysłowe, ale i wolne zawody oraz o rozszerzenie tego podatku na sfery rolnicze. Wtedy mu członkowie komisji oświadczyli, że **chłopi z cepami i kosami przyjdą do miasta. Domagamy się równouprawnienia podatkowego, to jest nasze hasło, z którem przychodzimy do premjera i ministra skarbu.** Już od sierpnia trwa kryzys w handlu i przemyśle. Nie można się domagać teraz nowych podatków, w pierwszym rzędzie podatku majątkowego.

Poseł Wiślicki podkreśla, że nie można się domagać od kupców, ażeby prowadzili księgi handlowe. Przy tak niesprawiedliwych podatkach, oczywiście kupcy uciekają od prawidłowych ksiąg handlowych.

Następnie przemawiał poseł **Sanojca**, który staje w obronie chłopów. Po nim zabrał głos **min. Czechowicz**, który oświadcza, że jeżeli przyrzeka, to zwykle słowa dotrzymuje. O radykalnych zmianach, mimo że niektóre postulaty są słuszne mowy być narazie nie może, ale **pewne postulaty wysunięte na konferencji zostaną uwzględnione.**

Wreszcie zabrał głos premier Bartel, który reasumując wyniki konferencji podkreślił jej znaczenie, wyrażając nadzieję, że przyczyni się ona do uwzględnienia niektórych postulatów kupiectwa.

Wicemin. Wysocki nie ustępuje

Warszawa, 14 1 (AW) Pogłoski o dymisji wiceministra Wysockiego, które obiegały w kołach politycznych, nie są aktualne. Jak się dowiadujemy, wiceminister Wysocki po wyjeździe dyrektora departamentu politycznego p. Jackowskiego na placówkę do Brukseli obejmie departament polityczny.

Konferencje ministra sprawiedl.

Warszawa, 14 1 (AW) W dniu dzisiejszym w godzinach południowych minister Składkowski przybył do ministerstwa sprawiedliwości i odbył krótką konferencję z ministrem Carem. Następnie p. minister Car udzielił dłuższej audjencji prezydjum zarządu głównego zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych, którzy przedstawili kilka spraw, dotyczących notarjuszy i pisarzy hipotecznych.

Kiernik contra Stpiczyński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 1 (Sim) Dziś miała się odbyć w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy“ Stpiczyńskiemu, którego oskarża b. min. Kiernik o zniesławienie. Rozprawa jednak nie doszło do skutku z powodu choroby red. Stpiczyńskiego.

Rada Naczelna „Piasta“ obraduje

Z rządem czy przeciwko rządowi?

Warszawa, 14 1 (AW) W dniu wczorajszym rozpoczęło się posiedzenie Rady Naczelnej „Piasta“ w gmachu Sejmu. Obradom przewodniczyli na przemian posłowie wiceprezesi Dębski i Połoczek. Podczas obrad zauważyć można było dwie zasadnicze różnice: Przedstawiciele małopolscy reprezentowali nastrój zdecydowanie opozycyjny, gdy tymczasem grupa posłów wielkopolskich opowiedziała się za współpracą z rządem. Na czele tej grupy stoi pos. **Michałkiewicz.**

Poseł Byrka generalnym referentem budżetu

Komisja budżetowa uchwala budżet min. przemysłu i handlu oraz komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 1. Sim. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczył już **poseł Byrka, który po** kilkudniowej niedyspozycji wrócił do zdrowia. Na wstępie przewodniczący zawiadamia, iż otrzymał w tych dniach list od generalnego referenta budżetu posła **Krzyżanowskiego,** który oświadcza, że z powodu choroby w rodzinie nie może przybyć do Warszawy wskutek czego zrzeka się referatu budżetowego.

Poseł Diamand uważa, że z wyznaczeniem innego referenta generalnego należy jeszcze poczekać. Wobec opinji jednak, wyrażonej przez większość członków komisji, że jest zbyt mało czasu, generalny referat **budżetowy objął poseł Byrka,** który zastrzegł się równocześnie z właściwym **sobie humorem, że z okazji objęcia referatu budżetowego,** gratulacyj nie przyjmuje.

Z kolei przewodniczący doniósł, że marsz. Daszyński zwrócił mu uwagę, iż podczas głosowania nad poszczególnemi działami budżetu po słowie niejednokrotnie wysuwają cały szereg nowych wniosków, które świadczą o nieznajomości budżetu i utrudniają głosowanie. Marszałek zwraca się wobec tego do komisji budżetowej z prośbą, by temu stanowi rzeczy w jakikolwiek sposób zaradziła.

Z kolei przystąpiono do głosowania **nad budżetem min. przemysłu i handlu. Budżet ten przyjęto** z drobnemi zmianami, poczem **przyjęto również** z drobnemi poprawkami **budżet min. komunikacji.** W trakcie głosowania **oświadczył** referent budżetu poseł Sobolewski, iż **rząd pokryje** 15-procentową podwyżkę dla urzędników kolejowych z podwyżki **taryfy towarowej oraz** z innych źródeł. Dłuższą dyskusję **wywołała** następnie **sprawa dostawy podkładów drewnianych** dla min. komunikacji, przyczem **niektórzy** członkowie komisji zaprotestowali **przeciwko** dostawie podkładów przez osoby prywatne do magają się, aby dostawę powierzono min. rolnictwa.

Z kolei przystąpiono do budżetu **min. poczt i telegrafów.** Referent pos. Dobrzański omówił m. in. szeroko sprawę sieci telefonicznych.

Poseł Ciołkosz (PPS) krytykuje ostro działalność min. poczt i telegrafów, poruszając specjalnie działalność „Polskiego Radja“, któremu zarzuca brak troski o należyty dobór programów.

Opozycja litewska w walce o rządy demokratyczne

Zjazd ludowców i socjalistów litewskich.

Ryga, 14. 1. PAT. Z Kowna donoszą do „Lety“: W niedzielę dnia 13 stycznia br. poraz pierwszy od czasu przewrotu na Litwie z roku 1926 zebrał **się kongres litewskich** stronnictw opozycyjnych, **Laudininków i Socjalnych Demokratów.** Sprawozdawców dziennikarskich nie dopuszczono ani na jeden, ani na drugi kongres. W zjeździe Laudininków uczestniczyło przeszło 100 delegatów. Na sali obecni byli **dwaj urzędnicy policyjni,** którzy stenografowali cały przebieg zjazdu. Na zjeździe Laudininków referat wygłosił w imieniu Centralnego Komitetu partji, Dajlide. W debatach zabierał głos między innymi były prezydent Republiki **Dr. Grymius, były prezes ministrów Slezawiczius.** Dr. Grymius oświadczył, że **wypadki z 1 grudnia 1926 roku były dla Litwy katastrofą.** Rozpatrując wewnętrzne położenie Litwy od czasu przewrotu, mowca stwierdza, iż życie państwowe coraz bardziej odbiega od ideałów demokracji parlamentaryzmu, w imieniu których naród litewski walczył o swoją niepodległość. Postępowanie nadal po takiej drodze **grozi Litwie wykreśleniem jej z liczby krajów kulturalnych.**

W uchwalonych w końcu rezolucjach w sprawie polityki wewnętrznej, kongres wysunął m. in. następujące tezy: **1) Stworzona pod hasłem demokracji Litwa, istnieć może tylko w imieniu demokracji, 2) w parlamentaryźmie upatruje Kongres nietylko formę rządu, ale także szkołę, w której naród uczy się troszczyć o interesy swego państwa, co jest niezbędne, zwłaszcza w małych krajach, 3) Kongres protestuje przeciw temu, iż rozwiązany przez 2 laty sejm litewski nie był dotychczas zwołany i że administracja krajem odbywa się bez udziału przedstawicieli narodu, 4) Kongres protestuje przeciw sytuacji, która pozbawia ludność swobód obywatelskich i praw zagwarantowanych przez konstytucję, a także protestuje przeciw biurokratycznemu centralizmowi we wszystkich dziedzinach, który niszczy inicjatywę obywatelską i ogranicza prawa samorządowe. 5) Kongres domaga się, aby sejm był natychmiast zwołany.**

W sprawach **polityki zagranicznej** kongres Laudininków w rezolucjach swoich stwierdza m. in., że **1) postanowienie Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. nakłada na Litwę obowiązek wznowienia stosunków z Polską, przyczem sprawę „okupowanej części Litwy“ pozostawiono na dalszym planie.**

Kongres Socjalnych Demokratów zgromadził 30 delegatów. I na tym zjeździe asystowało **2 funkcjonarjuszy,** notując stenograficznie przebieg obrad oraz 2 innych dla utrzymania porządku. W imieniu Centralnego Komitetu przewodniczący inż. Kairis przedłożył Zjazdowi sprawozdanie. Referent wskazał, że z 200 oddziałów stronnictwa Socjal-Demokratycznego na Litwie czynnych jest zaledwie 100, zaś wszystkie inne zamknęła policja. W powiatach Telszy, Kroki i aMrjampolu, zamknięto wszystkie wogóle organizacje Socjalnej Demokracji. Kongres przyjął rezolucję, w której oświadcza, **że o żadnym kompromisie z rządem obecnym nie może być mowy.**

W kołach socjalistycznych liczą się z możliwością, że stronnictwo Socjal-Demokratyczne będzie w ogólności zupełnie zniesione. Wypowiadają jednak zdanie, że partja w takim wypadku nic nie straci, gdyż i przy obecnych warunkach nie może prawie zupełnie funkcjonować.

Dymisja gabinetu albańskiego

Wiedeń, 14 1 PAT Dzienniki donoszą z Tirany: Gabinet albański, na którego czele stoi prezes ministrów Koptta, podał się do dymisji. Gabinet obecny urzędował dopiero przez 4 miesiące. Utworzony został we wrześniu z r. po proklamacji Achmeda Zogu królem.

Król Achmed Zogu — chory

Wiedeń, 14 1 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dwaj wybitni internişci wiedeńscy zostali powołani do Tirany, gdzie mają zbadać króla Zogu, który od dłuższego czasu choruje na żołądek. Konsultacja lekarska wykazała, że **król Zogu skutkiem zbyt wielkich wysiłków, niedostatecznego ruchu i silnego palenia tytoniu nabawił się choroby żołądka.**

Z zagadnień palestyńskich

Odpowiedź na odczyt Żabotyńskiego. — Jak sce? — Jeszcze o siódmem dominjum. — Odpowiedź Arabów na apel „Brith Szalom“. Przed wybrać członków Rady Jewish Agency w Polzjednoczeniem żydowskich stronnictw robotniczych.

(r) Znany naszym czytelnikom odczyt Wł. Żabotyńskiego w Tel-Awiwie, zapowiadający walkę przeciwko „patosowi społecznemu“, wywołał oczywiście ożywioną dyskusję w Palestynie. Oto niektóre szczegóły tej dyskusji. „Hapoel Hacair“ pisze:

Nigdy żaden prawdziwy kapitalista nie mówił z takim patosem o kapitaliźmie, jak Żabotyński, który chciał przekonać słuchaczy, że rzeczywiście należy do tych kół, na których cześć wyśpiewywał pieśni pochwalne. Coprawda, nauki wygłaszane w Tel-Awiwie słyszeliśmy nie poraz pierwszy. Od lat czyta się o tem w „Rasswiet“, a w ostateczności można wszystko odnieść do zdania jego mowy wygłoszonej w Berlinie, że połączymy się nawet z djabłem, by budować Palestynę.

...Żabotyński nie rozumie, że ruch polityczno-narodowy nie może być celem samym w sobie, lecz środkiem do celu a więc do rozwoju narodu i jego duchowych wartości. U Żabotyńskiego sjonizm nie jest organicznym procesem narodowym, lecz mechaniczno-nacjonalistycznym.

Ostrze reaguje pod pierwszym wrażeniem odczytu robotniczy „Dawar“, który dochodzi do następującego wniosku:

Obawy Żabotyńskiego o naszą burżuazję, że zmieni się ona w obywateli drugiej klasy, są płonne. Jeśli obok naszego ideału — odbudowy Palestyny na zasadach sprawiedliwości i społecznej etyki, na zasadach czysto-narodowych i społecznych — znajdą się ludzie, dążący do nadmiernych zysków, wyzyskujący i gnębiący pracowników, to historja przemieni ich w obywateli drugiej klasy. Wszystko można odebrać robotnikowi, ale z jednego nie zrezygnuje — z rozumu. I przy jego pomocy pójdzie robotnik naprzód drogą patosu społecznego i odnowienia życia narodowego.

Te dwa głosy nie wyczerpują oczywiście całej dyskusji, jaka toczy się dookoła odczytu Żabotyńskiego. Obecnie zabierają głos palestyńscy ekonomiści i socjolodzy, polemizując z wywodami Żabotyńskiego.

Aktualną staje się sprawa wyboru członków Rady rozszerzonej Jewish Agency. Oczywiście Żabotyńskiego „Doar Hajom“ protestuje w dalszym ciągu przeciwko decyzji sjońskiego A. C., nazywając uchwały „drugą księgą Churchilla“. Inne jednak pisma podają projekty i wnioski co do wyboru członków Rady Jewish Agency. Niektóre wnioski, szczególnie w odniesieniu do Polski, świadczą o nieznajomości stosunków u nas. I tak „Haarec“, omawiając sposoby wyboru przedstawicieli z Polski do Jewish Agency sądzi:

Oczywiście gminy i organizacje winny wziąć udział w zwołaniu ogólnej konferencji palestyńskiej, ale ludowy charakter sjonizm wymaga bezpośrednich wyborów przedstawicieli żydostwa polskiego. wśród którego odbudowa Palestyny nie jest tylko sprawą kilku kół oficjalnych.

„Haarec“ żąda więc zwołania specjalnego kongresu propalestyńskiego, stojąc na stanowisku radykalnych sjonistów z pod znaku posła Grünbauma.

Jak wiadomo, rewizjoniści rozwijają usilną propagandę za ideą „siódmego domjum“ w Palestynie. Idei tej poświęcili nawet sporą część obrad swej wiedeńskiej konferencji. Czy propaganda taka jest w chwili obecnej zdrowa? Na pytanie to daje następującą odpowiedź „Haarec“:

Sam Wedgewood podkreśla w swej książce, że główne pytanie, czy należy sobie życzyć zmiany Palestyny na dominium brytyjskie wystosowuje w pierwszym rzędzie do Anglików. Odpowiedź Żydów na to pytanie uzależniona jest od przyjęcia, jakiego dozna ta idea w Anglji. Wedgewood wykazał więcej zrozumienia dla sytuacji, niż jego żydowscy przyjaciele. Gdyby nasi „politycy realni“ byli rzeczywistymi politykami, zrozumieliby, że obecnie nie pora do omawiania tej sprawy. Może należy okazywać gotowość do zgody w tej sprawie, w żadnym jednak razie nie można rozwijać propagandy na rzecz „siódmego dominium“. Deprymujące wrażenie, jakie wywiera porównanie między hałasem propagandowym żydowskich zwolenników dominium a między bezwzględnem milczeniem Anglików, łącznie z naszymi przyjaciółmi wśród nich, oddziaływuje niekorzystnie na Arabów i na ich stosunek do nas.

Wśród dwóch stronnictw robotniczych „Achtut Awodah“ i „Hapoel Hacair“ toczą się oddawna już rokowania w sprawie połączenia i stworzenia jednolitego stronnictwa. „Dawar“ pisze o tem:

Zjednoczenie obu partyj staje się nakazem chwili i objektywną koniecznością. Ideologiczne i pragmatyczne zagadnienie jest wobec wymagań rzeczywistości problemem drugorzędnym i ma dziś tylko o tyle znaczenie, o ile ogranicza plan pracy dla przyszłego okresu.

Rokowania między obiema partjami wchodzą obecnie w stadjum końcowe. Po obydwu stronach istnieje wola i dążność do zjednoczenia przy zachowaniu odrębności ideologicznych.

Bardzo charakterytycznie reagują Arabowie na niedawno ogłoszony apel „Brith Szalom“. „Felestin“ arabki pisze:

Arabowie są ze swej strony gotowi przyznać urodzonym w Palestynie Żydom równe prawa. Ponieważ idea porozumienia jest ideą pokoju, nie sprzeciwiają się Arabowie temu porozumieniu, skoro odbywa się ono na zasadzie nienaruszalności narodowych praw i postulatów Arabów. Każdy wniosek oparty na innej podstawie jest nie do przyjęcia. Przemiana Palestyny w kolonję oznacza usunięcie wpływu Ligi Narodów, na co Arabowie nigdy się nie zgodzą.

NADESŁANE CZASOPISMA

„NASZE ŻYCIE“. Pismo młodzieży Rok I. numer I. wydaje gmina uczniów II gimnazjum męskiego w Łodzi. Na treść tego pięknego **pisma młodzieży składa się szereg artykułów o ruchu młodzieży o gminie uczniów. Ponadto zawiera pismo część literacką, sportową, dodatek dla najmłodszych i część literacką w języku hebrajskim. Redaguje dr. Filip Friedman. Adres: Łódź, Magistracka 22.**

„OGNIWA“. Czasopismo dla rodziców, wydaje komitet rodziców przy gimnazjum **żeńskiem Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi. Zeszyt I zawiera następującą treść: Do rodziców słów kilka. Embe: Co znaczy wychowywać? Dr. H. Ormian: Autorytet wychowawczy. Dr. Z. Elenberg: Racjonalne przygotowanie lekcyj szkolnych. H. O.: O znaczeniu kolonij letnich dla naszej młodzieży. Z doświadczeń wychowawcy. Opowiadajcie dzieciom swoim... i dodatek hebrajski. Redaguje dyr. Michał Brandstätter. Adres Łódź, Piramowicza 7.**



NA MARGINESIE

Podłoże wojny

Są książki, które są dokumentami życia. Właściwie należałoby to powiedzieć o wszystkich książkach, ale chyba w przenośni. Czasami zalety stylu, właściwości architektoniczne, naleciałości ornamentacyjne wysuwają się na pierwszy plan, wówczas mamy przed sobą dzieło artyzmu, który tylko niejako w pośrednim pozostaje stosunku do życia.

Książka młodego, dotychczas w Niemczech nieznanego autora Ernesta Glaesera pt. „Jahrgang 1902“, (Gustaw Kiepenheuer-Verlag), która ostatnio wysunęła się na czoło niemieckiej powieści, jest takim bezpośrednim, namacalnym, oczywistym dokumentem życia. Ujarzmia nas odrazu swą szczerością, młodzieńczą naiwną intonacją głosu, odwagą śmiałego rzutu, gwałtownym impetem w charakterze spowiedzi utrzymanych zdjęć z codziennego życia.

Narazie nie mam zamiaru mówić o artystycznych walorach tej ciekawej powieści. Do tego dzieła, jako powieści wrócę osobno, a teraz chciałbym tylko zwrócić uwagę na społeczną jej wartość na jej znaczenie jako dokumentu historji. Tak: dokumentu historji, albowiem historja nie obejmuje tylko bitew, not dyplomatów, uchwał parlamentów, lecz i nastroje społeczeństw, zajmuje się odcyfrowaniem ich psychologicznych nastawień i załamań, tłumaczy nam, dlaczego ludzkość w danym momencie tak, a nie inaczej reagowała na pewne wydarzenia.

Przeżywaliśmy wielką wojnę światową i wprost zrozumieć nie możemy, w jaki sposób ta wojna stała się wogóle możliwą. Czytamy rozmaitych Ludwigów, mamy moc pamiętników osób, które tę wojnę sprowokowały i prowadziły, ale mamy wrażenie, że to jeszcze nie wszystko, że to nam nie wystarcza, że zagadka pozostała dalej zagadką, że dotychczas ostatnie go o niej nie powiedziano słowa. Dopiero teraz zabierają głos prości żołnierze i opowiadają nam swe przeżycia. Ich książki najgłębsze pozostawiają wrażenie, a o jednej z nich o „Żołnierzu Sahrenie“ Van Brnga niedawno ze zachwytem pisałem w „Nowym Dzienniku“.

Ale te przedwojenne czasy wydają się nam jakąś zamierzchłą przeszłością, chociaż nie wyschła jeszcze krew na barykadzie nas od tych czasów oddzielającej. Wprost nie rozumiemy tych czasów, nie możemy się wżyć w psychologię przedwojennego człowieka. Przypominam sobie, jak ja i moja generacja witaliśmy wojnę z Rosją, uważając ją za europejską konieczność ślepo bowiem powtarzaliśmy za stryjem Wilhelmem Liebknechtem, że Europa skozaczeje, jeśli przedtem caratowi się gnatów nie połamie. Prędko wyleczyliśmy się z tych iluzyj, ale ponem podczas wojny wszyscy byliśmy święcie przekonani, że z tej rzezi ludów wyjdzie inna, lepsza, szlachetniejsza ludzkość. I te złudzenia powoli się rozwiewały...

Toteż książkę Ernesta Glaesera z niezwykłem wprost czyta się zainteresowaniem. Autor był młodym chłopcem, gdy wojna wybuchła. Akcja powieści przenosi nas do małego niemieckiego miasteczka. Poznajemy psychikę przedwojennych Niemiec i pełni przerażenia cofamy się przed tym obrazem. Pyszałkowata duma, pogarda dla ducha, wiara w pięść, lekceważenie „zdegenerowanej“ Francji, przeświadczenie, że Niemcy są powołane, by systematyczny ład i porządek wprowadzić do rozpasanej Europy — oto duchowe oblicze Niemiec Wilhelma II. Możnaby powiedzieć, że wąsiska nasztorcowane, nazwane w ludowem przysłowiu „es ist erreicht“, stały się symbolem tego narodu, przeżartego przez straszliwego demona prusactwa. Taką była socjalna demokracja, najpotężniejsza na świecie robotnicza organizacja, a przytem zupełnie pozbawiona inicjatywy, bez szerokiego oddechu, wyprana z wszelkiego zapału. Z drugiej jednak strony widzimy i inne strony niemieckiego życia, a więc pracowitość, uczciwość, prawdomówność, głęboką wiarę w świętość swej sprawy, przekonanie, że Niemcy zostały naprawdę do wojny sprowokowane.

Ta książka wypełnia bardzo poważną lukę, powinna wszędzie znaleźć naśladowców. Przez pryzmat duszy tych, którzy wtenczas byli dziećmi, gdy wojna wybuchła, oglądać możemy te dziwne, niezrozumiałe już dla nas czasy. Oczy dziecka, które nie nauczyło się jeszcze kłamać, nie usankcjonowało jeszcze obłudy, odbijają ogrom tego spustoszenia, na którem, jako na naturalnem podłożu grasować mogła dżuma wojny. **M. Kanfer.**

Z DNIA

Nasz sukces w Podgórzu

Niedzielne wybory kahalne w Podgórzu przyniosły organizacjom sjonistycznym piękny sukces. Lista org. ogólno-sjonistycznej i Hitachdutu uzyskała dwa mandaty, lista Mizrachi zdobyła jeden mandat. Jeśli się uwzględni, że przy poprzednich wyborach kahalnych w Podgórzu uzyskała lista sjonistyczna dwa mandaty na ogólną liczbę dwunastu, to obecne trzy mandaty na ogóną liczbę ośmiu stanowią chyba dostateczny wyraz rozwoju myśli sjonistycznej i wpływów sjonistycznych w Podgórzu. W świetle cyfr i mandatów musi się przeto wydać komicznym komunikat kahalników wszmuglowany do „Kurjerka“, w którym piszą o „zwycięstwie listy kahalnej“. W tym komunikacie są dwa kłamstwa: nie było w Podgórzu listy kahalnej, ale aż trzy listy kahalne, a powtóre trzy listy kahalne już razem z listą Agudy nie odniosły w stosunku do swego poprzedniego stanu posiadania — zwycięstwa, lecz poniosły — klęskę.

Trzy mandaty na ośm — to sukces więc, ale nie — większość. Znając stosunki panujące w Podgórzu, nie liczyliśmy też na zdobycie większości. Dążyliśmy narazie do złamania wszechwładztwa tamtejszej kliki kahalnej i wpuszczenia do kahału podgórskiego nieco świeżego powietrza. To się nam w całości udało. Nasi trzej dzielni i oddani ideałowi sjonistycznemu reprezentanci dołożą wszelkich starań, aby kahał podgórski przestał być zatęchłem gniazdem indolencji, reakcji i zacofania, a stał się żywą komórką życia żydowskiego, stojącą w kontakcie ze wszystkiem, co naród żydowski w dzisiejszych przełomowych chwilach przeżywa.

—o—

„In der Rasse liegt die Schweinerei...“

Warto mimochodem zwrócić uwagę na drobny wprawdzie, ale charakterystyczny fakt. Podczas niedawnej afery teatralno-konkursowej w Krakowie był redaktor „Naprzodu“ p. Haecker przedmiotem ostrych napaści ze strony prawicowej prasy polskiej, tak tutaj w Krakowie, jak i poza Krakowem. Charakterystycznem otóż jest, że wszystkie dzienniki endeckie i antysemickie, polemizując z p. Haeckerem, nie tytułowały go inaczej jak epitetem „żyd“, (oczywista przez małe ż), aczkolwiek wszystkie wiedzą, a niektóre z nich (n. p. „Głos Narodu“) wyraźnie to podkreślały, że p. Haecker przed kilku laty przyjął chrzest, a więc — wedle zwyczajnej terminologji — nie jest więcej Żydem.

Znając chamski, zoologiczny antysemityzm naszej prasy endeckiej i antysemickiej, można jednak jeszcze to wytykanie „żydostwa“ p. Haeckerowi jako tako rozumieć. Wychrzcił się stosunkowo niedawno, woda święcona jeszcze na nim nie przyschła, więc żydostwo jeszcze jest na nim — czy też u niego — widoczne. Chamskie to, bo chamskie, ale ostatecznie można to — jak powiadamy — zrozumieć. Cóż jednak powiedzieć na to, że te same endeckie i antysemickie gazety także i o Antonim Słonimskim, autorze wystawianego obecnie w Krakowie „Murzyna Warszawskiego“, inaczej nie mówią, jak „żyd“, „żyda“, „żydem“, „w żydzie“ itd. A przecież — do jasnego pioruna! — Antoni Słonimski urodził się jako katolik. Prawda, że jego dziadek Zelig Słonimski był nietylko Żydem, ale i redaktorem „Hacefiry“ i wybitnym pisarzem hebrajskim, ale już syn Zeliga uważał za pożyteczne, potrzebne i konieczne wychrzcić swe potomstwo. Urodził się więc Antoni Słonimski jako katolik. Niema tu żadnej dyskusji i fakt ten nie podlega żadnej wątpliwości. Niema tu żadnego.. obrzezania, ani niczego w tym guście. Jest metryka chrztu i basta. Dlaczego więc wytykać Antoniemu Słonimskiemu — „żydostwo“?

Antysemiccy bursze na uniwersytetach niemieckich mają na to swoją „odpowiedź“. Brzmi ona jak wiadomo w ten sposób:

„Ob Jud ob Christ, ist einerlei,
In der Rasse liegt die Schweinerei.“

Na tej zasadzie nie udzielali też wspomniani bursze antysemiccy satysfakcji honorowej wychrztom i dzieciom wychrztów do siódmego czy któregoś tam pokolenia. Lepsze towarzystwo endecko- antysemickie w Polsce stoi na tem samem stanowisku. Nie tylko wychrzczony Żyd jest ciągle nadal „żydem“, ale „żydem“ jest nawet autentyczny katolik, skoro płynie w nim tylko krew żydowska. Biedni antysemici! Nie wiedzą oni w kołtuńskiej ciasnocie swoich serc i umysłów, że jeśli idzie o krew żydowską, to płynie ona — w większych albo mniejszych dawkach — w żyłach największych ludzi w Polsce, a nawet i bardzo wybitnych... antysemitów. Poseł Stanisław Stroński z rodu Lewi jest jednym tylko z całej masy przykładów. Dlaczego tedy **jego** nie tytułuje się „żydem“?

Żydem wedle obskurnej ideologji antysemickiej jest więc tylko taki Żyd lub człowiek pochodzenia żydowskiego, który nie należy do hordy antysemickiej. Stąd płynie nauka dla naszych przechrztów, że nie wystarczy się wychrzcić, ale trzeba ponadto jeszcze równocześnie z przyjęciem chrztu wstąpić do partji endeckiej, chadeckiej lub innej jakiejś wyraźnie żydożerczej.

Quod erat demonstrandum. (b)

W kalejdoskopie prasy

NA DRODZE DO 3 MILJARDÓW!

W artykule pt. „Zbliżamy się do 3 miljardów!“ pisze „Naprzód“:

> Gdyby podniesienie się dobrobytu ogólnego mierzyć miarą wzrostu dochodów państwowych, musiałoby się przyjść do rezultatu, że zrobiliśmy ogromne postępy. Jeszcze 5—6 lat temu, rzeczoznawca angielski uznał, że możemy wydać rocznie tylko 700 miljonów zł.; w jakiś czas później rzeczoznawca amerykański podwyższył nieco tę sumę, ale ani mu się marzyło, że dojdziemy niebawem do 3 miljardów. A gdyby zanalizować te wydatki, zobaczylibyśmy, że conajmniej jedna trzecia część — urzędownie tyle, nieurzędownie tj. poza budżetem jeszcze więcej — idzie na wydatki, których my za produktywne uznać nie możemy; a gdyby spytać tych, którzy te wydatki pochopnie uchwalają — w pierwszym rzędzie BB — usłyszelibyśmy prywatnie, że tak dalej iść nie możeż, że gospodarstwo tych obciążeń nie wytrzyma.
>
> Nie jest bowiem miarodajnym fakt, że pieniądze wpływają, trzeba widzieć i słyszeć, jakiemi to środkami dochodzi się do tego pięknego rezultatu. Tyle narzekań, co teraz, nie było jeszcze nigdy, bo jakże zrozumieć postępowanie władz egzekucyjnych, jak wytłumaczyć sobie olbrzymi wzrost dochodów z egzekucji i procentów zwłoki? Żyjemy nad stan i uważamy to za postęp, za dowód tężyzny państwowej.

CZEGO NAM POTRZEBA? — PRZEWROTU I MONARCHJI!

Konsekwentny orędownik idei monarchistycznej, pos. Mackiewicz (Cat) snuje w wileńskiem „Słowie“, z okazji przewrotu w Jugosławji, takie refleksje:

> Nie mamy króla, lecz mamy bohatera narodowego, który własnym geniuszem zdobył sobie ten autorytet i nimb heroiczny, jaki dynastje wiekami zdobywają. Marszałek Piłsudski powinien Polsce nadać nową konstytucję.
>
> Impass polski jest wyraźny. Powrót do konstytucji 17 Marca niemożliwy. Debata konstytucyjna w naszej komisji sejmowej miała tę dobrą stronę, że wykazała, iż niema w Sejmie stronnictwa, któreby nie chciało konstytucji zmienić, a więc niema stronnictwa, któreby konstytucję obecną uważało za możliwą. To zostało formalnie stwierdzone.
>
> Wszystkie stronnictwa uznały więc potrzebę zmiany, ale my mamy pewność, że Sejm tej zmiany korzystnej dokonać nie potrafi.
>
> ...Skoro więc obecnego systemu związanego z osobą Marszałka przedłużyć na wieki nie można, skoro powrót do stanu z przed maja jest niemożliwy, skoro dawne sprężyny rządów w Polsce nie istnieją, a żadna nowa silna długotrwała partja nie powstanie — **to zamach stanu nastąpić musi.** Albo jest na świecie logika, albo jej niema. Może nigdy w polityce nic nie było tak logiczne, jak to, że w Polsce oktrojowanie konstytucji jest koniecznością.

Dla osłodzenia pigułki zamachowo-monarchistycznej dodaje p. Mackiewicz:

> Monarchja godzi się i z parlamentaryzmem i z demokracją i z wielo- i jednopartyjnością. Pozostaje w cieniu, gdy ktoś ma siłę rządzić. Ale występuje naprzód i ratuje państwo, gdy inne sprężyny są połamane.

(b)

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we wtorek, po cenach zniżonych **od 70 gr do 4 zł** arcyzabawna komiczna operetka „Der Jachs'n“ A. Szora, która przed kilkoma tygodniami zeszła z afisza w pełni sukcesu z pp. Nechamą, Litwiną, Jarosławską, Kadyszem, Chaszem, Szryftzecerem Szermanem na czele. W przygotowaniu arcydzieło poezji żydowskiej „Golem“ H. Lejwika — w inscenizacji i reżyserji **Marka Arnsteina (Andrzeja Marka).**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i następne dni tygodnia „Murzyn warszawski“. Premjera nowości Ludwika Verneuila „Musisz się ze mną ożenić“ w sobotę.

— **JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH CLAIRE DELYSS, KRAKOWIANKI** która w zeszłym roku występowała z powodzeniem w Berlinie, odbędzie się w Krakowie we wtorek, 22 bm. w sali Starego Teatru.

— **MARJA BARÓWNA,** pianistka, wystąpi w czwartek 17 bm. w sali Bolońskiego. Pełne zachwytu głosy prasy o tej młodej artystce zapowiadają nam prawdziwą ucztę artystyczną. Bilety w cenie od zł 1—5 już do nabycia w kasie przy soli Rynek 34.

— **STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO.** W połowie marca urządza Tow. Przyj. Sztuk Pięknych łącznie z jednem z Katowickich towarzystw filantropijnych wielką wystawę dzieł sztuki polskiej od roku 1800—1900. Wystawa będzie tem ciekawsza, że dzieła te nie będą pochodziły ze zbiorów publicznych, które są znane, lecz ze zbiorów tylko prywatnych. Komitet prosi tych wszystkich, którzy chcą się przyczynić do uświetnienia tej niezmiernie ciekawej i jedynej w swoim rodzaju wystawy, o zgłaszanie dzieł pod adresem: Tow. Przyj. Sztuk Pięknych Kraków, Pałac Sztuki, Pl. Szczepański 4. Komitet wyda ilustrowany katalog ze wstępem jednego z krytyków krakowskich. Termin zgłaszania dzieł do 2 lutego br.

PO PREMJERZE FILMU „W LASACH POLSKICH“. Prasa żydowska stolicy wyraża się na ogół z wielkiem uznaniem o nowym filmie „W lasach polskich“, reżyserowanym przez Jonasa Turkowa. We filmie razi tylko brak ciągłości akcji, powstały wskutek licznych skreśleń, dokonanych przez cenzurę. Dziwnym zbiegiem okoliczności, dwór w Kocku otoczyła cenzura szczególną „troską“. Technicznie stoi film na wysokim poziomie. Reżyser uwzględnił i doskonale uchwycił elementy ludowe powieści Opatoszu. Film określa prasa jako prawdziwie żydowski.

WIELKI SUKCES „KIDUSZ HASZEM“ ASZA W NOWYM JORKU. Teatr artystyczny Morisa Schwartza w Nowym Jorku wystawia już trzeci miesiąc „Kidusz Haszem“ Asza z niebywałem powodzeniem.

NOWA KREACJA RUDOLFA ZASŁAWSKIEGO. Rudolf Zasławski gra obecnie z dużem powodzeniem w Warszawie w teatrze „Skala“ sztukę Pińskiego „Lepiej się nie urodzić“. Zasławski gra główną rolę.

ZAKAZ GRY DLA ABRAHAMA TEITELBAUMA. Znany artysta żydowski Abraham Teitelbaum, który ostatnio pracował w trupie „wileńskiej“ w Warszawie wystawiając tam „Żądzę“ O. Neilla i „Zaczarowane Koło“ Klabunda, musiał przerwać swoją pracę, ponieważ rząd zabronił mu jako obywatelowi amerykańskiemu dalszego pobytu w Polsce. Zakaz ten dotknął też boleśnie i Kraków, dokąd Teitelbaum miał przyjechać celem wystawienia kilku sztuk.

WYSTAWA OBRAZÓW MAKSY NORDAU. W dniu 12 bm. odbyło się w galerji „Rene Zivy“ w Paryżu otwarcie wystawy obrazów panny Maksy Nordau, córki Maksa Nordaua. Wystawa obejmuje ostatnie prace artystki w liczbie ponad 50, wykonane przeważnie w Palestynie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O zmianę ustawy o podatku przemysłowym

Wniosek nagły pos. Hellera i tow. z Koła Żydowskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu poseł Heller i tow. z Koła Żydowskiego zgłosili wniosek nagły w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. We wniosku tym czytamy:

Podatki winno się w zasadzie płacić tylko od dochodu lub majątku. Opłaty w formie t. zw. świadectw przemysłowych lub podatku obrotowego są przeto pod każdym względem nieodpowiednie i niesprawiedliwe. Świadectwa przemysłowe wprowadzono zresztą wyraźnie tylko prowizorycznie aż do czasu uchwalenia podatku obrotowego. Dalsze utrzymanie się tej formy podatkowej po wprowadzeniu podatku obrotowego jest przeto nielojalnością wobec obywateli i szczególnem obciążeniem szerokich warstw gospodarczo słabych podatników.

Najdotkliwszą krzywdę wyrządzono najuboższym podatnikom. Jak i w całym świecie Polska wprowadziła pojęcie minimum egzystencji wolne od podatku. Ustawa o podatku dochodowym uwalnia przeto najmniejsze przedsiębiorstwa, których czysty dochód roczny jest mniejszy niż zł 1.500 (minimum niestety śmiesznie niskie) od obowiązku płacenia podatku dochodowego. Ustawa o opiece społecznej nakazuje nawet władzom komunalnym opiekę i pomoc pieniężną dla obywateli których dochód jest niższy od minimum egzystencji.

Ale ustawa o państwowym podatku przemysłowym niezależnie od swej zasadniczej niesłuszności i całego szeregu dziwolągów fiskalno gospodarczych w swych poszczególnych postanowieniach wprowadza obowiązek podatkowy nawet dla wolnych od podatku obrotowego kandydatów do opieki społecznej.

Powstaje przeto niehonorowa dla państwa, a srodze niesprawiedliwa dla obywateli sytuacja, że opłaty takie, jak np. za świadectwa przemysłowe biedak ten uiszcza kosztem głodu (dosłownie) swej rodziny albo jałmużny sąsiadów lub instytucyj społecznych (fakta powszechnie znane) lub wkońcu we formie wątpliwego ekwiwalentu dla Państwa, jakim jest kara więzienia za wykonywanie zawodu bez świadectwa przemysłowego.

Tak samo z przyczyn zupełnie niezrozumiałych ustawa ta obejmuje pewną kategorję najemnych pracowników umysłowych, jak wojażerów itp. (art. 8, p. 3) choć wszelkie ustawodawstwa podatkowe nakładają na pracowników najemnych ewent. obowiązek podatkowy tylko we formie podatku dochodowego.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: 1) załączoną ustawę, 2) załączoną rezolucję:

Ustawa:

Art. 1. W art. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 ex 1925 r.) dodaje się przed ustępem końcowym ustęp nowy o brzmieniu następującym:

16. Przedsiębiorstwa, których właściciele zwolnieni są ustawowo od podatku dochodowego".

Art. 2. W art. 8 wykreśla się p. 3.

Art. 4. Ustawa niniejsza obowiązuje od 1 stycznia 1929 r.

Rezolucja:

Wzywa się Pana Ministra Skarbu do wstrzymania pobierania podatku przemysłowego od przedsiębiorstw, których właściciele zwolnieni są ...wowo od podatku dochodowego i od osób wymienionych w p. 3 art. 8 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z d. 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550 ex 1925 r.) do czasu załatwienia przez Sejm i Senat wniosku posła Hellera i innych z dnia 18 grudnia 1928 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Podwyższenie kontyngentu na przywóz pomarańczy z Palestyny

Jak już donosiliśmy, wśród plantatorów pomarańczy w Palestynie wywołała wielkie zdziwienie i niezadowolenie wiadomość z Warszawy, donosząca, że z pośród ogólnego kontyngentu importu pomarańczy do Polski, który ministerstwo Handlu i Przemysłu wyznaczyło na rok 1929 w wysokości 750 wagonów, eksporterom palestyńskim pomarańczy udzielono zezwoleń na przywóz zaledwie 7 wagonów.

W związku z tem biuro warszawskie Żyd. Ag. Telegraficznej otrzymało z Min. Spr. Zagranicznych następujące wyjaśnienie:

Przydział kontyngentu pomarańczowego dla poszczególnych krajów importowych zależny jest od układów handlowych z odnośnymi krajami, jak również od wartości towarów importowanych przez te kraje z Polski. W stosunku do Palestyny przyznany uprzednio kontyngent powiększony został dodatkowo jeszcze o 7 wagonów, pod tym jednak warunkiem, że Palestyna sprowadzi z Polski towary równej wartości. Warunek ten stosowany jest nietylko wobec Palestyny i jest niezbędny dla utrzymania równowagi bilansu handlowego.

—o—

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 13 stycznia.

Po kilkudniowem ożywieniu nastąpiła na giełdzie akcyjnej znowu stagnacja, spowodowana z jednej strony brakiem gotówki, z drugiej zaś strony słabą podażą materjału nie wychodzącego na rynek, wskutek niskich kursów. W grupie bankowej zanotować należy wzmożony popyt na akcje Banku Dyskontowego., które podniosły się o 1 i 1/2 proc., oraz niesłabnące zainteresowanie akcjami Banku Polskiego. Poważną zwyżkę tych ostatnich w tygodniu poprzednim, tłumaczą pogłoskami, jakoby skarb państwa miał wypuścić na rynek w krótkim czasie II emisję akcyj tego Banku (jest obecnie jej prowizorycznym posiadaczem), oraz wysoką dywidendę za rok ubiegły. Dnia 10 bm. bowiem odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem, postanowiono zaproponować walnemu zebraniu akcjonarjuszów następujący podział zysku za r. 1928, wynoszącego ogółem 36 miljonów złotych: na dywidendę dla akcyj I emisji 16,000.000 zł., czyli 16 zł. od akcji, na dywidendę dla akcyj II emisji, należącej jak wyżej wspomnieliśmy do Skarbu Państwa 5,000.000 zł. na rzecz Skarbu Państwa jako udział w ogólnych zyskach Banku 15,000.000 zł.

Akcje przemysłowe, oprócz Spiessa, który podniósł się o 4 proc. uległy zniżce. W porównaniu z z notowaniami z 5 bm., straciły: Siła i Światło 2 proc. Warszawski Cukier 6 proc. Modrzejów 5 i 1/2 proc. Starachowice 2 proc. Węgiel 2 proc., Akcjonarjusze Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla otrzymają na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z 9 stycznia br. na 5 posiadanych akcyj wart. nom. po 100 zł. — bezpłatnie po 2 nowe akcje tej samej wartości nominalnej.

Listy zastawne osiągnęły ostatnio dość znaczną zwyżkę. Szczególnie poszukiwane były listy prowincjonalne. W dziale pożyczek państwowych, podniosła się 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna o 1 i 1/2 proc., natomiast 5 proc. Dolarowa spadła o 1 i 1/2 proc.

Obroty na giełdzie dewiz nieco się zwiększyły. Całe zapotrzebowanie pokrywa przeważnie Bank Polski. Bilans instytucji emisyjnej za ostatnią dekadę grudnia r. ub. wykazuje wzrost zapasu kruszcu o 11,614,049 zł. do kwoty 621.570.932 zł. a zapasu pieniędzy zagranicznych o 14,929,450 zł. do kwoty 527,131,527 zł.

„Mirele Efros" Gordina na scenie włoskiej

Tatjana Pawłowa — w roli tytułowej.

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Publiczność włoska pamięta jeszcze realizację sceniczną „Boga zemsty" w świetnej interpretacji roli naczelnej przez De Sanctisa. Bujny temperament tego aktora, ostatniego Mohikanina znakomitej rodziny mistrzów sceny włoskiej w roli Jankla miał doskonałe pole do popisu.

Dzięki też właśnie aktorowi temu — a może też częściowo z powodu zakazu tej sztuki dla młodzieży — „Bóg zemsty" Asza przez długi bardzo czas w rozmaitych miastach Włoch trzymał się na afiszu. Od tego czasu, czyli już przeszło lat sześć, żadna sztuka starego czy nowego repertuaru żydowskiego nie była wystawiana we Włoszech, a intencje niektórych osób, wystawić tutaj „Dybuka", z powodu trudności wszelkiego rodzaju minęły bez rezultatu.

Wystawienie „Mirele Efros" Gordina było też poniekąd czynem śmiałym. Przyznam się, że gdy latem ubiegłego roku wspomniano mi o zamiarze przedstawienia sztuki tej we Włoszech, wyraziłem me wątpliwości co do widoków powodzenia, jak i też co do samego wyboru.

Życzliwe przyjęcie, jakiego sztuka ta doznała obecnie przez publiczność w teatrze rzymskim „La Valle", była dla mnie przyjemną niespodzianką i satysfakcją.

Sukces sztuki Gordina przypisać należy w wielkiej, przeważającej mierze doskonałej reżyserji, pomysłowej stronie dekoracyjnej, a przedewszystkiem brawurowej interpretacji roli tytułowej przez jedną z najznakomitszych obecnie artystek włoskich — Tatjanę Pawłową.

Kim jest p. Tatjana Pawłowa i jakie losu koleje sprowadziły ją do teatru włoskiego?

Doskonała ta artystka — Żydówka rosyjska — opowiedziała mi wiązankę faktów ze swego życia, które szczególnie w ostatnich latach po wojnie pełne było zmagań i kontrastów

Rewolucja bolszewicka — ucieczka do Konstantynopola — Włochy — oto są trzy główne etapy powojennego życia Pawłowej, która przed upadkiem caratu była jedną z wybitnych artystek „Teatru Dramatycznego" w Moskwie.

We Włoszech Pawłowa zostaje zaangażowana do „Ambrosio Film" w Turynie. Później jednak po bankructwie tego konsorcjum filmowego i na skutek kryzysu, który trawić zaczyna włoski przemysł filmowy, stawiać ona zaczyna nieśmiało swe pierwsze kroki na scenie włoskiej.

Podziwiać należy doprawdy, jak pilnie i z jakim świetnym wynikiem nauczyła się p. Pawłowa języka włoskiego, którym obecnie włada bez zarzutu, pomijając pewne trudności akcentowe, które z czasem chyba też uda jej się pokonać.

„Compagnia teatrale Tatjana Pavlova" wśród publiczności włoskiej cieszy się stałem powodzeniem. Teatrowi włoskiemu przysporzyła ona „ostatnie nowości" repertuaru zagranicznego i wszystkie prawie głośniejsze sztuki autorów rosyjskich. Dzięki starannej reżyserji i umiejętnej wystawie każda premjera w teatrze Pawłowej jest wydarzeniem w kulturalno artystycznem życiu Rzymu, względnie Medjolanu.

Reżyserji i wystawie dekoracyjnej w wielkiej mierze zawdzięczać też należy właśnie sukces premjery „Mirele Efros". Poznać można było, jak starannie p. Pawłowa przygotowywała cały ten spektakl, jak bardzo zależało jej „zabłysnąć" w tej właśnie roli. Szczególnie akt pierwszy wypadł barwnie i imponująco, a chyba nie mało trzeba było trudu, by aktorom włoskim uprzytomnić ten osobliwy świat miasteczka żydowskiego i tę swoistą galerję typów, jakie Gordin w sztuce swej na scenę wprowadził.

Moment folklorystyczny w akcie pierwszym był szczególnie uwzględniony: ceremonja ślubna, tańce śpiewy, muzyka baselli i motywy ludowe żydowskie pomnażały efekt widowiskowy aktu pierwszego, odegranego z werwą i temperamentem.

Rolę Reb Nuchima zagrał pierwszy aktor trupy Pawłowej, Cialente, w sposób mistrzowski, co

Konjunktura gospodarcza w Niemczech w roku 1928

Instytut niemiecki dla badania konjunktury, w ostatniem swem sprawozdaniu daje krótki przegląd konjunktury w r. 1928. Osłabienie konjunktury, którego pierwsze początki dały się zauważyć już jesienią r. 1927 trwało przez cały r. 1928, rozwijało się jednak tylko powoli. Tem różnił się okres ten od okresu zastoju, który przeżywały Niemcy w zimie r. 1925/26. Z początkiem grudnia 1928 r. z 100 robotników jeszcze 89 miało pełne zatrudnienie. Przytem zastoj nie obejmował jednocześnie i w jednakowym stopniu wszystkich dziedzin życia gospodarczego. W przemyśle, wytwarzającym środki produkcji, dawało się ostatnimi czasy zauważyć pewne osłabienie, podczas gdy w przemyśle towarów konsumcyjnych po długotrwałym zastoju, który tu zaznaczył się silniej i wcześniej, nastąpiło odprężenie. Do ożywienia produkcji przyczyniła się, prócz wpływów sezonowych, także poiltyka składowa handlu. Ilość towarów w magazynach zmniejszyła się w ciągu ubiegłego roku bardzo znacznie.

Różnoraki rozwój produkcji i konsumcji znajduje potwierdzenie w poszczególnych symptomatach gospodarczego obrotu towarowego. Naogół obroty nie uległy zmniejszeniu, a zastój wyraża się przeważnie tylko w zwolnieniu tempa „naturalnego“ swego przyrostu. Zapotrzebowania konsumentów w poszczególnych dziedzinach prawie się nie zmniejszyły co do swej wartości. Jeżeli się jednak uwzględni wzrost cen, to trzeba zanotować w niektórych gałęziach produkcji zmniejszenie się konsumcji pod względem ilościowym.

Skłonność przedsiębiorców do ostrożności i mały zbyt znajdują swój oddźwięk także na rynku kredytowym. Płynność banków kredytowych w ciągu roku zwiększyła się znacznie. Zmniejszające się stopniowo zapotrzebowanie kredytów ujawniało się również w kredycie wekslowym, który w jesieni ustał niemal zupełnie. Pewność kredytu była przytem znacznie większa, niż w zimie r. 1925/26. Z ogólnego obraku konjunktury możnaby sądzić, że życie gospodarcze w Niemczech przebywa okres depresji. Brak istotnych momentów, towarzyszących każdej depresji, dowodzi jednak, że tak nie jest. Stawki pieniężne zmniejszyły się tylko nieznacznie, przytem nie można dotychczas zauważyć płynności kapitałów.

Słabej konjtunkturze w Niemczech przeciwstawia się trwająca ciągle wysoka konjunktura w Stanach Zjednoczonych, pomyślny bieg interesów we Francji, a ostatnio także lekkie ożywienie się życia gospodarczego w Anglji.

Ogólny poziom cen w Niemczech w porównaniu z rokiem ubiegłym, tj. 1927 uległ małej tylko zmianie. Wzrost cen na rynku przemysłowym został wyrównany prawie w zupełności spadkiem cen produktów rolnych.

—o§o—

Walne zgromadzenie Powszechnego Związku Rewizyjnego we Lwowie

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca odbyło się we Lwowie doroczne „Walne Zgromadzenie“ Powszechnego Związku Rewizyjnego, do którego należą również spółdzielnie z Wołynia i Kongresówki.

Na wniosek p. Bergera (Łuck) wyrażono radość z powodu objęcia prezesury Związku przez znanego i doświadczonego pracownika na niwie społecznej, posła H. Rozmarina.

Zgromadzenie uchwaliło założenie w Warszawie Centralnego Banku, dla spółdzielń należących do Związku.

Jako przewodniczący Związku został wybrany poseł dr. H. Rozmarin a zastępcami jego zostali wybrani pp. Pinkas Galperson (Równe), Jakób Landau (Lwów) i Dr. Maurycy Richter (Przemyśl).

Członkami Zarządu zostali wybrani pp. A. J. Moszkowicz (Kielce), B. Kuttin (Brody), H Otterman (Warszawa), Dr. A. Schorr (Lwów), O. Berger (Łuck), Dr. L. Wahrsager (Lwów). M. Jungfermilch (Warszawa). I. Scheib (Lwów). M. Koplowicz (Miechów). Red. H. Heschelcs (Lwów), Dr. I. Weindling (Nowy Sącz), M. Górnik (Ostróg-Woł.), S. Pfeffer (Ostrowiec).

Na pierwszem posiedzeniu nowego Zarządu uchwalono przyjąć cały szereg nowych banków do Związku i została wybrana specjalna Komisja, dla założenia Banku Centralnego Związku w następującym składzie:

Prezes poseł Dr. Rozmarin, Dr. Richter, Landau, Galperson, Otterman, Kuttin, Galler, Moszkowicz i Junglermilch.

Delegaci reprezentujący na Walnem Zgromadzeniu „Powszechnego Związku Spółdzielni“ we Lwowie, 208 spółdzielń z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, zapisali prezesa Związku posła Henryka Rozmarina, w dowód uznania dla jego długoletniej i pełnej poświęcenia pracy do Złotej Księgi Keren Kajemeth Leisrael.

Z rynku żelaznego

Obecny na rynkach naszych panujący kryzys nie zwróciłby może tak dalece uwagi zagranicy, gdyby duża część polskiego kupiectwa gałęzi żelaznej nie zwracała się do swoich wierzycieli zagranicą, domagając sie ustępstw z powodu braku gotówki. Kupcy i fabrykanci zagraniczni zajęli wobec tego stanowisko wyczekujące. Stosunek fabrykantów czechosłowackich, niemieckich i austrjackich do kupców polskich stał się ostrożniejszy, ustało poniekąd ofiarowywanie jaknajdogodniejszych warunków spłaty, zdobywanie polskiego klijenta. Takie stanowisko zagranicy nie pozostaje bez następstw. Zarzucani dotychczas towarem kupcy polscy, przy nad wyraz dogodnych warunkach spłat długoterminowych, wytworzyli między sobą taką konkurencję, że w końcu pracowali bez zarobku, wymieniając poprostu towar na weksle. Stan ten dobiega jednak już do końca. W składach jest towaru zaledwie na kilka tygodni, trzeba przewidywać nawet ich brak, pomyśleć o nowych zakupach, które czynione będą na innych zapewne obostrzonych warunkach. Wpłynie to na unormowanie warunków w tej dziedzinie handlu, a przedewszystkiem na skrócenie terminu płatności. Już obecnie starają się kupcy ustalić najdłuższy kredyt na towar zagraniczny na 4 miesiące.

Ceny drobnych zagranicznych towarów żelaznych są dość mocne, niektóre artykuły nawet podrożały, choć na rynku krajowym otrzymać je można po cenach przystępniejszych. Tłómaczy się to brakiem gotówki. Wogóle rynek żelazny odczuwa silniej brak gotówki choćby z tego powodu, że sezon jesienny prawie całkowicie zawiódł. Większa część sprowadzonego na ten sezon towaru pozostała w składach, sezon zimowy nie sprzyja ich sprzedaży. Spadły też ceny żelaza budowlanego. Uwięziona w towarze niesprzedanym gotówka powiększyła trudności płatnicze. Kupcy z prowincji domagają się uwzględnienia sytuacji przez prolongatę weksli, lub przyjęcie towaru z powrotem, co dla kupców warszawskich nie jest łatwe. Koła miarodajne pocieszają się, iż za kilka miesięcy zastój należeć będzie do przeszłości.

---

też w równiej mierze powiedzieć można i o p. Benvenuti, odtwórczyni roli Szejndele, zbuntowanej synowej. Sądzę, że nawet aktorzy-Żydzi nie zawsze mogliby tak udane „maski teatralne“ stworzyć i tak role zagrać jak Cialente i Benvenuti.

Interpretacją tytułowej roli „Mirele“ Tatjana Pawłowa wywołała na sali wrażenie silne i zaskarbiła sobie zgodny chór zachwytu krytyki rzymskiej. Imponować zaiste mogła jej postawa pełna dostojeństwa i dumy w akcie pierwszym, ból skupiony, a jednak o silnych akcentach w aktach pozostałych.

W końcu przedstawienia, gdy salwy oklasków wywołały na scenę kilkakrotnie cały zespół z Pawłową na czele, rzekł do mnie jeden z literatów włoskich:

— Gdy ujrzałem Pawłową w ostatnim akcie, jak weszła na scenę, do domu Josele po tylu latach nieobecności, wydawało mi się, że mam przed sobą Eleonorę Duce...

W tym też tonie pochwał superlatywnych utrzymane były uwagi, któremi zaraz po przedstawieniu znajomi i wielbiciele talentu Pawłowej obdarzali ją w jej „camerino“, za kulisami.

Sztuka Gordina, dzięki świetnej interpretacji p. Pawłowej, długo jeszcze zapewne utrzyma się na afiszu teatru „La Valle“ i ściągać będzie publiczność włoską, kótra umie w teatrze nietylko wyładowywać swe humory, ale też szczerze wzruszać się i mocno oklaskiwać.

Ed. Kleinlerer

Rzym, w styczniu.

WIADOMOSCI ZYDOWSKIE

W drugą rocznicę zgonu Achad-Haama

Jerozolima (ŻAT) W dniu drugiej rocznicy zgonu wielkiego myśliciela żydowskiego Achad Haama, odbył się w kraju szereg uroczystości i wieczorów żałobnych. Szczególnie uroczyście wypadło uczczenie pamięci zmarłego przez dzieci szkolne w Tel-Awiwie. Wychowankowie wszystkich szkół tel-awiwskich udali się pod kierownictwem wychowawców na grób Achad Haama, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Wyraźna oferta Agudy

Frankfurt (ŻAT) W związku z porozumienia, zawartem przez „Waad Haleumi“, oraz organizacją Agudas Izrael w Palestynie w sprawie skoordynowania akcji o zabezpieczenie praw żydowsich przy „Ścianie Płaczu“ koła ortodoksyjne ogłosiły komunikat, w którym czytamy m. in.:

„Układ pozostawił obydwu organizacjom całkowitą swobodę akcji politycznych, związanych ze sprawą „Ściany Płaczu“. Obie strony zobowiązały się natomiast czynić starania celem porozumienia się przed uczynieniem jakichkolwiek kroków politycznych w tej sprawie. Układ nie dotyczy, rozumie się, organizacji centralnych tj. światowej organizacji sjonistycznej oraz światowej organizacji „Agudas Izrael“. Należy jednak przypuszczać, że osiągnięte lokalne porozumienie również w tym kierunku wywrze pewien wpływ moralny“.

Rabini w Rosji cierpią głód

Wiedeń (ŻAT) Organ „Agudas Izrael“ ogłasza odezwę rabinów w Rosji Sowieckiej, nawołujących Żydów zagranicznych do pospieszenia im z pomocą. W odezwie rabini sowieccy stwierdzają że ich rodziny cierpią poprostu głód, szczególnie w ostatnim czasie położenie ich pogorszyło się na skutek drożyzny środków utrzymania.

Czasopismo wiedeńskie proponuje utworzenie wspólnej komisji związków rabinów celem niesiena pomocy materjalnej rabinom sowieckim przez dostarczane narzędzi rzemieśniczych i maszyn drobnego przemysłu.

Dwa miesiące więzienia za uprawianie hecy o mordzie rytualnym

Wrocław (ŻAT) Tutejszy sąd skazał wrocławskiego redaktora z obozu „Völkische“ Kurth'a na karę 2 miesięcy więzienia. Antysemicki redaktor został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za ogłoszenie w redagowanym przez siebie dzienniku artykułu, w którym pisał, iż w okresie żydowskich świąt wielkanocnych przepada bez wieści wiele dzieci chrześcijańskich. Dzieci te padają ofiarami Żydów, używających krwi chrześcijańskiej do celów rytualnych.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu wydany został władzy sądowej na skutek decyzji komisji regulaminowej sejmu pruskiego antysemicki poseł Ley również za uprawianie hecy o „żydowskim mordzie rytualnym“.

—o—

ŻYD CZŁONKIEM DELEGACJI NIEMIECKIEJ NA KONFERENCJĘ REPARACYJNĄ. Współwłaściciel domu bankowego M. M. Warburg w Hamburgu dr. Karol Melchier mianowany został na stanowisko jednego z dwóch zastępców niemieckich rzeczoznawców na konferencję reparacyjną.

ZGON B. PREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ W CZERNIOWCACH. Zmarł przeżywszy lat 55 wiceprezes Czerniowieckiej Izby Handlowej i b. prezes gminy żydowskiej w Czerniowcach Bernard Flemminger.

LIGA NIEMIECKA DLA PALESTYNY PRACUJĄCEJ. Na ostatnio odbytej konferencji przyjaciół niemieckich Palestyny Pracującej w Berlinie wybrano komisję, której powierzono przeprowadzenie prac organizacyjnych — założonej na tej konferencji Ligi. Na pierwszem posiedzeniu komisji uchwalono założyć oddziały Ligi we wszystkich miastach niemieckich. Komisja opracowuje program działalności Ligi.

Temat dla literatów, moralistów i społeczników...

Pamiętajcie o sprawie Marji Szulewskiej!

W fejletonie pt. „Rzeczy niewesołe“ opowiada fejletonista warszawskiej „Epoki“, p. Widz: „Służąca, Marja Szulewska, szukała zajęcia w różnych biurach pośrednictwa pracy, ale znaleźć nie mogła, bo miała dziecko, a z dzieckiem nikt służącej przyjąć nie chce. Zamieszkała u dalekich krewnych i wzięła się do prania. Dowiedzieli się, że jej dziecko — nieślubne. Wyrzucili. Znalazła potem przytułek u pewnego dozorcy domu, ale też na krótko. I ten, dowiedziawszy się, że dziecko jest nieślubne, odmówił przytułku. Marja Szulewska udała się do wydziału opieki w magistracie. Tam jej powiedziano, że nie może otrzymać pomocy, bo jest „niestałą mieszkanką“ Warszawy. Każda gmina musi opiekować się „swoimi“. Ale Marja Szulewska nie miała za co pojechać do swojej gminy. Powtóre — wstydziła się pokazać tam, gdzie ją wszyscy znają. W lipcu ub. r. siedziała z dwuletnim dzieckiem na ławce w ogrodzie Saskim. Poprosiła nieznajomą panią, żeby jej na kartce napisała, co następuje: „Dziecko chrzczone, nie mam wyjścia, robię to z bólem serca“. Potem udała się pod bramę domu wychowawczego im. ks. Boduena i zostawiła tam Stasia. Zadzwoniła, ukryła się, widziała, jak Stasia zabrali. Po sześciu miesiącach podczas których ciężko pracowała na prowincji, zapragnęła zobaczyć Stasia. Męczyła ją tęsknota matki. Zjawia się tedy do domu wychowawczego i mówi, że chce zobaczyć Stasia, bo jest jego matką. Nie wpuszczają. Szwajcar powiada: „Nasze dzieci nie mają „swoich“ matek. Chyba, że ktoś przyniesie „świadectwo z policji“. Poszła do policji po świadectwo. Wyjaśnia, że tak a tak, że ten Staś, co to w lipcu... Komisarz na to: „Muszę panią zatrzymać“. Przerażona matka pyta: „Za co?“ „Za podrzucenie dziecka“. Matka tłomaczy „Przecież nie zrobiłam mu krzywdy“. Trudno. Takie prawo. Osadzono ją, w areszcie policyjnym do dyspozycji władz sądowych.

Panowie literaci! Może wam brak tematów? Panowie moraliści! Może już wyschły wam źródła wzruszeń? Członkowie „Ligi praw człowieka i obywatela!“ Może was zainteresuje sprawa Marji Szulewskiej i wytrąci z przyzwyczajenia do milczenia? Panowie autorzy przepisów administracyjnych! Może zbadacie to i owo, żeby pomniejszyć sprzeczność potworną pomiędzy przepisem i życiem? Czytelnicy! Pamiętajcie, pamiętajcie o sprawie Marji Szulewskiej.

Czytam w tej chwili, że proces sądowy Marji Szulewskiej, skończył się dla niej dobrze: 10 dni aresztu z zawieszeniem kary na rok. Jest wolna. Sędzia sądu grodzkiego p. Biliński w rozmowie ze współpracownikiem „Kurjera Porannego“ oświadczył po wyroku „Właściwie nie należałoby karać. Należałoby się zaopiekować. Trzeba, żeby społeczeństwo patrzało na tego rodzaju sprawy przez inne szkła. Rozumiem doskonale rozumiem... Gdzie miała się podziać z dzieckiem? Tu — wstyd, tam — wstyd. Mieszczański wstyd. Może w przyszłości tego rodzaju sprawy wejdą na inne tory. Ale narazie musimy postępować w myśl intencji prawodawcy. Podrzucenie dziecka jest przestępstwem przewidzianem w art. 490 k. k. Dostała 10 dni z zawieszeniem. Nieszczęśliwa, rozumie się...“

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 15 stycznia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Koncert płyt gramofonowych 13—13'15 Komunikat rolniczy. 14'50 —15'10 Komunikaty. 16'15 Audycja dla dzieci z Warszawy. 17 Odczyt pt.: „Opieka społeczna nad emigracją polską we Francji“, wygł. red. W. Wohnout. 17'25 Odczyt pt.: „Najnowsze wydawnictwa“, wygł. Dr Adam Bar. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'10 Recytacja dyr. J. Sosnowskiego: Utwory literackie. 18'30 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Transmisja opery „Pomsta Jontkowa“ Walewskiego z Katowic. 22—22'30 Komunikaty.

Katowice (422 m) 19'20 „Pomsta Jontkowa“ opera w 4-ch aktach B. Wallek Walewskiego, transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach.

Praga (348.9 m) 1930 IX. symfonja Beethovena w wykonaniu orkiestry Filharmonji Czeskiej.

Tuluza (391 m) 20'30 „Robet Djabeł“ opera Meyerbera.

Frankfurt (428.6 m) 19'30 „Otello“ opera Verdiego.

Rzym (447.8 m) 20'45 „Otello“ opera Verdiego

Budapeszt (555.6 m) 19'30 „Skrzypek z Kremony“ transmisja z Opery Królewskiej.

Monachjum (535.7 m) 20'15 „Robert i Bertrand“ farsa ze śpiewem Reedera

Ryga (526.3 m) 20 Koncert symfoniczny.

Wiedeń (517.2 m) 19'30 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Kijów (775 m) 18'40 Transmisja z opery.

Paryż (1750 m) 20'15 „Boccaccio“ operetka Suppego

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Tajny Kurjer“.
CORSO: „Kobieta z lampartem“.
NOWOŚCI: „Mary Lu“ (z Lyą Marą).
SZTUKA: „Szeherezada“.
WARSZAWA: „Chata wuja Toma“.
WANDA: „Miłostki“ (Harry Liedtke).
UCIECHA: „Małżeństwo“ (z Brygitą Helm).

MAURICE DECOBRA.

Miss Watson - stenotypistka

Od chwili gdy Armand Delaclinche pracował u ojca — dwa tylko fakty sprawiły mu prawdziwą przyjemność. Pierwszym był pięćdziesięcioletni jubileusz fabryki wody mineralnej, która stanowiła dumę jego ojca. Jubileusz ten przyniósł mu bowiem konia pełnej krwi, długoletnie jego marzenie. Drugim radosnym faktem było przyjęcie uroczej amerykańskiej daktylografki miss Watson z Filadelfji (U. S. A.). Panienka ta przybyła z za oceanu do Paryża, przywożąc swój złoty humor, nieprzemakalny płaszczyk i figlarny granatowy berecik.

Ponieważ nie była wnuczką Rockefellera ani za dalszą krewną Vanderbilta, była zmuszona zarabiać uczciwie i ciężko na życie, i dlatego zgodziła się na urzędniczkę do firmy Delaclinche i spółka, która eksportowała tonny wody mineralnej do Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Od chwili objęcia posady przez miss Watson, najmilszą chwilą w dniu dla Armanda była chwila po odebraniu poczty. Wówczas to naprzeciw młodego inżyniera siadała miss May i czekając na rozkazy końcem różowego języczka zwilżała koniec ołówka.

Armand dyktował jej listy. Ale nie ulega wątpliwości, że znacznie mniej interesowało go opakowanie 1500 syfonów, przeznaczonych do Cafe Royal w Londynie, niż złocisty karczek, miss Watson, który odsłaniała, pochylając główkę nad papierem.

— Na dziś będzie dosyć! — mówił Armand z mimowolnem westchnieniem, śledząc wzrokiem opuszczającą gabinet panienkę, która nawet w szacunku, jaki okazywała dla szefa, pełna była figlarnej zalotności.

* * *

W niedzielę państwo Delaclinche zapraszali na obiad panią Bouchette i córkę jej Emmę. Armand lubił wykpiwać uroczyste binokle tej panny, ale pani Delaclinche gniewała się na syna zato, że wykpiwa krótkowzroczność dobrze wychowanej panienki. Panna Emma miała lat dwadzieścia sześć, i wyglądała tak, jakgdyby nigdy mniej nie liczyła. Pani Delaclinche mówiła zwykle: „Taką synowę chciałabym mieć“..., i wzdychała.

— Nigdybym się nie ożenił z tą rudą! odpowiadał Armand.

— Emma nie jest ruda. Jest piękną miedziana blondynką, — odpowiadała matka.

Ale to zdanie nie zmieniało stosunku Armanda do panny Bouchette.

Pewnej niedzieli starszy pan Delaclinche powiedział:

— Dziś proszę nakryć do obiadu na jedną osobę więcej.

— Kogóż to zaprosiłeś? - spytała pani Delaclinche niechętnie, gdyż bała się niespodzianek od czasu, jak mąż przyprowadził na obiad kolegę z wojny, który piastował ostatnio godność hycla.

— Miss Watson, naszą stenotypistkę, — odpowiedział przemysłowiec — zaczerpnąłem od niej informacyj i okazało się, że ta mała Amerykanka pędzi bardzo cnotliwe i samotne życie. Nie ma wcale znajomych i nudzi się okropnie w niedzielę. Dlaczegóż nie mielibyśmy otworzyć jej naszego domu?

Pani Delaclinche nie była zbytnio zachwycona: nie lubiła inowacyj; ale zato Armand zgadzał się z ojcem całkowicie. Aby lepiej nastroić szanowną mamę, powiedział:

— Zobaczysz, miss May jest czarującą. A przytem posiada wspaniałe recepty kulinarne nauczy cię robić coctaile... będziesz nam dziękowała!

* * *

Miss May prędko bardzo awansowała na stałego gościa obiadów niedzielnych. Siedząc między Armandem a ojcem, zachwycała wszystkich swym humorem, świetnemi histor.yjkami z za oceanu i zabawnym akcentem. Zdołała rozśmieszyć nawet pannę Emmę, która pierwszego dnia przyglądała jej się ze złością.

Potrafiła więcej, bo zdobyć sympatję pani Bouchette, przyniósłszy jej amerykańskie lekarstwo na migrenę, będące jednocześnie świetnym środkiem przeciw bólowi zębów. Pani Delaclinche również zaczęła odnosić się przyjaźnie do miss May, i mówiła o niej: „Ta mała jest zabawna“.

Armand był zachwycony. Odrzucał wszystkie niedzielne zaproszenia, a jego doskonały humor cieszył ogromnie pannę Emmę (słabą w psychologji).

Pewnego dnia miss May, wróciwszy w poniedziałek wieczorem z biura do swego pensjonatu przy rue des Pyramides, dowiedziała się, że od trzech kwadransy czeka na nią w salonie jakaś pani. (C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Rozdźwięki wśród sjonistów w b. Kongresówce

Jak wiadomo, w czasie obrad ostatniej sesji Rady partyjnej organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce, grupa „Al hamiszmar" z pos. Grünbaumem na czele opuściła posiedzenie sesji, protestując w ten sposób przeciwko uchwale większości w sprawie wyborów na przyszły zjazd sjonistyczny i wyboru 12 członków rady Jewish Agency z Polski. Pos. Grünbaum żądał, by prawo wyborcze na zjazd przyznano wszystkim szeklowcom, natomiast grupa „Ejt liwnot" ograniczyła to prawo wyłącznie do sjonistów płacących podatek partyjny. Ponadto żądał pos. Grünbaum zwołania kongresu propalestyńskiego w Polsce, któryby wybrał 12 niesjonistycznych członków Jewish Agency. Skoro większość opowiedziała się przeciwko wnioskom posła Grünbauma, nastąpiła secesja grupy „Al hamiszmar". Onegdaj zwołał pos. Grünbaum zebranie wszystkich głównie młodzieńczych organizacyj w Warszawie, przyczem uchwalono rezolucję przeciwko obecnemu Centralnemu Komitetowi org. sjonistycznej w b. Kongresówce. Grozi więc rozłam, a w każdym razie wzmożona opozycja przeciwko kierownictwu sjonistycznemu w Warszawie. Przedstawiciel „Al hamiszmaru" twierdzi coprawda stanowczo w wywiadzie dziennikarskim, że „Al hamiszmar" nie zamierza stworzyć własnej organizacji w b. Kongresówce, ale rozdźwięki, istniejące obecnie, odbiją się niekorzystnie na pracy sjonistycznej w b. Kongresówce. Właśnie w okresie, kiedy jaknajbardziej wzmożona praca jest postulatem chwili ,kiedy zbliża się XVI kongres sjonistyczny, w organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce powstają nowe rozdźwięki utrudniające pracę i działalność, i tak już dość zaniedbaną na tym terenie wskutek ciągłych sporów i konfliktów.

Jesziwa w Lublinie

W Lublinie powstała, jak wiadomo, wielka jesziwa rozporządzająca własnym dużym gmachem. Twórcami jesziwy są sfery ortodoksyjne z rabinem Schapirą na czele Parcelę pod budowę 4-piętrowego gmachu ofiarował bezinteresownie p. Eichenbaum. Jesziwa mieści się w dużym gmachu i zawiera oprócz sal szkolnych synagogi i t. d. także internat dla uczącej się młodzieży. Otwarcie ma nastąpić w lecie br. Jesziwa lubelska będzie uczelnią stopnia wyższego, a przyjmować będzie wyłącznie uczniów o dużej znajomości talmudu. Obok jesziwy znajdzie pomieszczenie duża bibljoteka zawierająca już dziś 10.000 dzieł starożytnej literatury hebrajskiej. W jesziwie ma pobierać nauki kilkaset młodzieńców. Gmach jesziwy wyposażony jest w zupełnie nowoczesne urządzenia. Miejmy nadzieję, że i z tej jesziwy wyjdą kiedyś uczeni i literaci hebrajscy, podobnie jak wychodzili z jesziw na Litwie i w Rosji.

Tragedja oficera - Zyda przed sądem

Z Warszawy donosi „Nasz Przegląd": Po dwudziestu sześciu latach służby w armji zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed wojskowym Sądem Okręgowym oficer- Żyd porucznik Maurycy Rubinfeld. Zasiadł na ławie jako oskarżony o dopuszczenie się nieścisłości kasowych, drobnych przywłaszczeń i wreszcie jako oskarżony o znieważenie władzy przełożonej.

Por. Rubinfeld zasiadł na tej ławie po 26 latach gorliwej służby, nie miał nigdy żadnych spraw nawet dyscyplinarnych, w aktach zaś znajduje się opinja jego bezpośredniego przełożonego, opinja naprawdę chwalebna. Wedle słów tego przełożonego por. Rubinfeld — to człowiek sumienny, pracowiny, gorliwy służbista, oficer, któremu się należy awans na kapitana. Proces por. Rubinfelda powstał w dziwny nader sposob.

Przez pewien czas podwładni por. Rubinfelda, płatnika, oficera kasowego w 1-szym pułku artylerji najcięższej, notowali poprostu jego słowa i następnie 9 kartek dostarczyli dowódcy pułku — słowa te zawierały obelgi dla władzy przełożonej.

W ten sposób znalazł się por. Rubinfeld przed sądem, przyczem oskarżono go jeszcze o pewne nadużycia kasowe.

W obronie oskarżonego stanął adw. Hofmokl-Ostrowski.

Przedewszystkiem obrońca wskazał na akta z odbytych już procesów, z których wynika, że za nieścisłości przypisywane podsądnemu, zostali już skazani podoficer ogniomistrz Sobolewski na 9 miesięcy i degradację i kpt. Necer na 10 miesięcy i degradację!

W świetle przewodu sądowego aż nadto jasnem jest, iż sprawa cała ma podłoże wybitnie antysemickie, zostało bowiem ustalone, iż przeciwnicy por. Rubinfelda poprostu postanowili, że „tego Żyda trzeba wygryźć z pułku!"

Proces ten wywołał w Sądzie Wojskowym duże wrażenie wśród oficerów.

Smutna ta sprawa, która jest naprawdę tragedją człowieka zepchniętego po życiu nieskazitelnem na ławę oskarżonych zakończyła się wyrokiem skazującym por. Rubinfelda na 8 tygodni domowego (niehańbiącego) aresztu.

---o---

BANKIET „CHWILI". Z okazji 10-lecia lwowskiej „Chwili" odbyło się we Lwowie uroczyste przyjęcie w salonach hotelu „Bristol". Na przyjęcie przybyli m. in. wojewoda lwowski Gołuchowski, prezes dyr. kolei Prachtel-Morawiański, prezes Izby Skarbowej Polak, starosta grodzki Klotz „Chwila" otrzymała szereg depesz gratulacyjnych od władz w województwie lwowskiem.

NOWE WŁADZE SAMORZĄDOWE W ZAKOPANEM. (kap) Onegdaj odbyło się w Zakopanem pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady miejskiej prowadzone przez najstarszego wiekiem radnego Dra Miszkego. Posiedzenie poświęcone było wyborowi władz miejskich. Większością głosów obrano burmistrzem inż. Leopolda Winnickiego — prezesa Związku Legjonistów w Zakopanem i wiceprezesa Bezp. Bloku Wsp. z Rz. Wiceburmistrzem został wybranyp rezęs PSL. Piast w Zakopanem były poseł Wojciech Roj (góral). Asesorami zostali wybrani: Marjan Bryszkowski — urzędnik skarbowy, wiceprezes Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, Jan Jacina (wiceprezes Związku Górali), Dr Jasiński — notarjusz, Antoni Krzyżak — prezes Stow. Kupców i Andrzej Kukuc — góral. Wszyscy asesorowie są członkami Bezp. Bloku Wsp. z Rz.

EPIDEMJA GRYPY W WARSZAWIE. Epidemja grypy przybrała w stolicy charakter masowej choroby. Niema prawie domu, gdzieby nie chorowało na grypę kilka osób. Naogół przebieg choroby jest łagodny. Niemniej napływ chorych do szpitali warszawskich zwiększył się w ostatnich dniach niepomiernie. W żadnym ze szpitali miejskich niema ani jednego wolnego łóżka. Szczególnie przepełniony jest szpital żydowski na Czystem. Przebywa tam obecnie 1.142 chorych. Jest to największa liczba chorych, jaka przebywała w tym szpitalu od czasu jego założenia.

„KOMPROMITUJĄCA" KRADZIEŻ W SFERACH DYPLOMACJI. Żona posła angielskiego w Warszawie miss Violla Ertkine stwierdziła onegdaj, że znikła jej broszka brylantowa wartości 16.000 zł. Gdzie i kiedy broszka znikła — miss Ertkine nie może ustalić, pamięta jedynie, że miała ją podczas przyjęcia dyplomatycznego, które odbyło się w jej mieszkaniu wieczorem. Przed ustaleniem kradzieży — nigdzie nie wychodziła.. Czyżby..

POŚCIG ZA MORDERCAMI Z KALWARJI. W związku z obławą zarządzoną przez Powiatową Komendę Pol. Państw. w Wadowicach za sprawcami morderstwa, popełnionego na osobie Jakóba Chaima Szarfa w Kalwarji, a to: Józefem Światłoniem, Karolem Jończykiem i Karolem Społą z Harbutowic, w czasie ucieczki tychże w Harbutowicach, st. posterunkowy Rybek z Kalwarji, posterunkowi Pach i Szczepanik obaj z Wadowic, użyli w dniu 12 bm. broni palnej. Przypuszczalnie jeden ze sprawców został lekko ranny. Sprawcy mimo to zbiegli. Pościg trwa dalej.

TRAGICZNY KONIEC ZABAWY DZIECI NA LODZIE. Mieszkańcy ul. Młyńskiej w Grudziądzu byli onegdaj świadkami tragicznego wypadku, jaki wydarzył się na pokrytej lodem rzece Trunce. Zabawiało się na niej saneczkowaniem troje dzieci. Gdy zbliżyły się one do miejsca, gdzie woda nie zamarzła całkowicie, lód załamał się i wszystkie dzieci wpadły do wody. Jednemu z chłopców udało się wydostać na powierzchnię lodu i podać ręce drugiemu, 8-letnia zaś dziewczynka Wł. Zietarska uniesiona została prądem pod powłokę lodową i zatonęła. Mimo kilkugodzinnych poszukiwań zwłok nie odnaleziono.

— **MERKAZ HACEIRIM.** Dziś we wtorek o godz. 8. wiecz. zebranie członków połączone z referatem tow. P. Nessla nt. „Nacjonalizm a socjalizm".

---o---

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29, I. p.). Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków: sprawozdanie Wydziału, plan dalszej pracy, dyskusja i ewentualja.

Powieść, która doprowadziła do wykrycia zbrodniarzy

W forcie Lincolna w Kanadzie przytrafił się przed niedawnym czasem ciekawy wypadek, dzięki któremu zostali wykryci sprawcy zbrodni, dokonanej na osobie pewnego bardzo bogatego handlarza drzewem.

W sprawie tej aresztowano kilku żołnierzy, ale dla braku dowodów ich winy musiano ich uwolnić i mimo najgorliwszych poszukiwań policja nie mogła wyjaśnić tajemniczego zniknięcia owego kupca, który przepadł bez śladu.

Wypadkiem tym zainteresował się służący w Forcie Lincolna, porucznik Lloyd Pryce, który jest jednocześnie dosyć znanym amerykańskim powieściopisarzem. Porucznik obrał sobie to zagadkowe wydarzenie za temat do powieści, w której sprawcami mordu uczynił robotników, pracujących w lasach kupca. Wątek powieści przeprowadzony był z całą dokładnością, a w końcu autor podał nawet miejsce, gdzie mordercy zakopali trupa swej ofiary.

Książka ta dostała się do rąk sędziego śledczego, który prowadził tę głośną w całej Kanadzie sprawę, umorzoną przezeń dla braku winowajców. I mimo to, iż wiedział, że powieść ta jest tylko płodem fantazji jej autora, ale porwany jej naturalizmem i logiką, rozkazał poczynić poszukiwania trupa w miejscu, wskazanem przez Gryce'go.

I oto ku zdumieniu obecnych przy tem, po niedługich rozkopach znaleziono jakieś będące już w rozkładzie zwłoki, w których podług rozmaitych zachowanych danych rozpoznano zwłoki zamordowanego kupca, a natychmiast po tem aresztowano dwóch drwali, którzy przyznali się do popełnienia mordu w celach rabunkowych.

---o---

Lektura przeciętnego Amerykanina

Amerykański nakładca Haldemann ogłosił ciekawą statystykę, tyczącą się lektury przeciętnego Amerykanina. Wedle tej statystyki największą popularnością cieszą się dzieła fizjologicznej treści, potem książki o miłości, a w dalszym rzędzie książki treści wychowawczej i humorystyczne. Między kupującymi jest 79 procent mężczyzn i 21 procent kobiet. Książeczka o kontroli urodzin rozeszła się w 75 tysiącach egzemplarzach. „Miłosne listy mniszki z Portugalji", klasyczne dzieło literatury światowej (na język polski przetłumaczone przez Przybyszewskiego) cieszy się bardzo wielką popularnością. Z dzieł Szekspira czytają najbardziej „Romea i Julję". Dużą popularnością cieszą się też dzieła, których tytuły brzmią: „W jaki sposób można poprawić swoją konwersację?", albo „W jaki sposób wzbogacić można swoje słownictwo?". Nawet książka p. t. „W jaki sposób zwalcza się głupotę?" znalazła 20 tysięcy odbiorców, ponieważ zamówienia poczną następują wedle numerów, tak, że nabywca nie musi się wstydzić, gdy zamawia tę książkę. Z dzieł treści religijnej czyta się najchętniej wolnomyślicieli. Dzieło hodowcy roślin Luthera Burbanka p. t. ‚Dlaczego jestem niewierzącym?", rozeszło się w 64 tys. egzemplarzy.

Gdy książka nie rozchodzi się przynajmniej w 10 tys. egzemplarzy, dostaje się do „szpitala" nakładu. Kuracja polega na zmianie tytułu. Gdy przedtem nikt nie kupował „Poezyj Oskara Wildego", zmieniono tytuł w sposób następujący „Dom jawnogrzesznicy i inne poezje". „Kuracja" ta doskonale pomogła. Pamiętniki pani Pompadour zdobyły sobie powodzenie, gdy zmieniono tytuł na „Pamiętniki kochanki króla francuskego". Powieść Gautiera „Złotowłosa" zaczęła się cieszyć wielką wziętością, skoro przezwano ją „Tęsknota za jasnowłosą kochanką". Jeśli i ta „kuracja" nie pomaga, wycofuje się książki z obiegu.

Zgon sprawcy zuchwałego napadu bandyckiego

w Śródmieściu Krakowa

Pochwała i nagroda dla wywiadowców za schwytanie Prytuły.

Sprawca napadu rabunkowego na kantor wymiany K. Gottlieba w Rynku głównym, Jan Prytuła, **zmarł wczoraj o godz. 10.30 przedpołudniem** w szpitalu chi rurgicznym wskutek ran postrzałowych odniesionych podczas schwytania go przez wywiadowców policji na ul. Siennej.

W toku dalszych dochodzeń policyjnych stwierdzono, że tragicznie zmarły Prytuła przebywał w Krakowie od października 1928 na kursach kierowców samochodowych i mieszkał przy ul. Topolowej l. 4. Według informacyj zasięgniętych w Tarnopolu, Prytuła przed rokiem wrócił z Ameryki, gdzie przebywał piętnaście lat i w Tarnopolu dotychczas cieszył się dobrą opinją. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono drukarkę ręczną, przy pomocy której wypełnił blankiet czeku „Diamond National Bank" w Pittsburgu (Ameryka), przedstawiony w kantorze Gottlieba do zrealizowania, jako awizo na przesyłkę pieniężną. Zarówno to awizo, jak i dalsze znalezione przy Prytule blankiety tego banku amerykańskiego wystawione były niedołężnie, ze śladami poprawek ołówkiem i mazań, tak, że z pewnością żaden bank nie dałby się oszukać i nie dokonałby wypłaty na tak spreparowane awiza. Celem ustalenia pochodzenia tych blankietów odniosły się organa policji do wspomnianego wyżej „Diamond National Bank" w Pittsburgu w stanach Zjedn.

* * *

Wojewoda krakowski p. Dr. Kwaśniewski udzielił pochwały przodownikowi st. śl. Kosteckiemu i st. posterunkowemu st. śl. Puchało za dzielne i energiczne zachowanie się w czasie pościgu za Janem Prytułą, sprawcą napadu, dokonanego w dniu 12 bm. na kantor wymiany Gottlieba w Rynku Głównym l. 17, które w przeciągu bardzo krótkiego czasu doprowadziło do ujęcia sprawcy. — Ponadto p. wojewoda wyznaczył dla przodownika Kosteckiego nagrodę w kwocie 100 zł., a dla st. posterunkowego Puchały nagrodę w kwocie 50 zł.

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7 m 38	15 Wtorek 4 Szebat 5689	15 m. 52

Uwadze emigrantów do Kanady

W związku z wiadomością o wprowadzeniu przez rząd kanadyjski dalszych ograniczeń dla emigrantów z krajów wschodnio europejskich, Żyd. Ag. Telegraficzna dowiaduje się, że delegat rządu kanadyjskiego w porcie gdańskim nie otrzymał jeszcze dotychczas żadnych dyrektyw w tej sprawie. Narazie więc udzielane są wizy na podstawie dotychczasowych przepisów imigracyjnych. Należy się jednak z tem liczyć, że wkrótce nadesłane będą nowe dyrektywy zgodnie z decyzją rządu kanadyjskiego.

Godziny sprzedaży słodyczy i owoców

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej wyjaśniło w okólniku do wojewodów, że niema przeszkód, aby sprzedaż uliczna owoców i słodyczy z gablotek odbywała się nadal w tych samych godzinach, co w budkach i kioskach, tj. w czasie od 1-go kwietnia do 30go września od godz. 9 do godz. 23, w czasie od 1 października do 31 marca włącznie od godziny 9 do 21.

Meldunki osób w wieku wojskowym

Osoby w wieku wojskowym, przypuszczając, że nowa ustawa meldunkowa wprowadziła zmiany do przepisów meldunkowych wojskowych, coraz częściej zaniedbują obowiązek zgłoszenia się do urzędu przy zmianie miejsca zamieszkania. Powoduje to kary i komplikuje prostą procedurę wymeldowania się i zameldowania. Władze wojskowe nie zmieniły dotychczasowych przepisów i zmiany na razie nie są przewidywane. Wszyscy, poczynając od wieku lat 18, tj. od dnia wciągnięcia do rejestru poborowego, do lat 50, włącznie szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, obowiązani są w ciągu 8 dni meldować w urzędzie meldunków wojskowych (w Krakowie, wydział wojskowy magistratu) zmianę adresu, o ile zmieniają mieszkanie w danym okręgu meldunkowym. Natomiast w ciągu dni 14 należy meldować o zmianie miejsca zamieszkania, o ile zmiana ta związana jest z wyjazdem poza poprzedni okręg meldunkowy.

—o—

— **OD REDAKCJI.** Zwracamy ponownie uwagę, że na zapytania odpowiadamy jedynie tylko na łamach naszego pisma, a nie ustnie lub listownie Dlatego załączanie znaczków pocztowych lub kopert zwrotnych jest bezcelowe.

—o—

— **PODZIĘKOWANIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Pan Marszałek Piłsudski przesłał na ręce p. wojewody krakowskiego podziękowanie dla osób i instytucyj, które przyłączyły się do wysłanej przez p. wojewodę do p. Marszałka depeszy z życzeniami świątecznemi i noworocznemi.

— **ZMIANY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH W SĄDOWNICTWIE.** Prócz prezesa sądu okręgowego karnego p. Pelza, który przeszedł z dniem 1 stycznia br. w stan spoczynku, ustępuje także — jak słychać — w najbliższym czasie prezes sądu okręgowego cywilnego p. Panek. Wiceprezes sądu okręgowego Dr Wajda nie objął faktycznego kierownictwa sądu okręgowego karnego, lecz jako zastępca prezesa sądu okręgowego, któremu podlega dotychczasowy sąd okr. karny, zmieniony na wydział karny, jest zwierzchnikiem tego wydziału i podpisuje zarządzenia wydziału w zastępstwie prezesa sądu okręgowego Tymczasowe kierownictwo sądu okręgowego karnego spoczywa nadal w rękach sso. Dra Lizaka. Na stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego mającego kierować wydziałem karnym, rozpisany był konkurs, który chwilowo nie jest jeszcze rozstrzygnięty

— **OBSZAR MIASTA KRAKOWA** wedle zestawienia, opracowanego przez Miejskie Biuro Statystyczne z końcem ub. r. wynosił łącznie 4854 hektarów, 11 arów i 53.19 metrów kwadr. Z sumy tej przypada na grunta uprawne 3948 ha 92 a i 38.06 m. kw., na nieużytki 40 ha 29 a i 50.20 m. kw., na zabudowania i podwórza 437 ha 57 a i 70.85 m. kw., na drogi i wody 427 ha 31 a i 93.99 m. kw. Największy obszar zajmuje dzielnica XXI (Płaszów) — około 772 ha, najmniejszy — dzielnica II (Wawel) — ponad 10 ha. Ze starego miasta największy obszar zajmują dzielnice: Wesoła (122 ha) i Kazimierz (99 ha). Najgęściej zabudowana jest dzielnica Śródmieście, w której zabudowania i podwórze zajmują 38 ha, czyli blisko połowę całego obszaru W dzielnicach Stradom i Kazimierz przypada mniejwięcej trzecia część obszaru na zabudowania. W dzielnicach przyłączonych powierzchnia zabudowana nie przekracza 10-procent całego obszaru, a w niektórych dzielnicach (jak Płaszów, Zakrzówek) nie dochodzi nawet do 2 procent.

Cyfry powyższe oparte są na wykazie przybytków i ubytków ewidencji katastru podatku gruntowego w Krakowie.

— **BUDOWA GMACHU MUZEUM NARODOWEGO.** Prezydjum miasta wstawiło do budżetu miejskiego na rok 1929/30 kwotę 600 000 zł jako pierwszą ratę na budowę gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.

Jak wiadomo, prezydent miasta sen. Roll po zaniechaniu planu przebudowy gmachu poszpitalnego na Wawelu na pomieszczenie zbiorów muzealnych, wystąpił z projektem budowy Muzeum Narodowego na gruncie między ul. Zyblikiewicza, Kopernika i Andrzeja Potockiego. Opracowano plan budowy i przybliżony kosztorys wyrażający się w cyfrze około 2 miljonów zł, a nad szczegółami projektu pracują architekci miejscy pp. Boratyński i Kreisler. Przeciwko projektowi prezydenta miasta podniesiono zarzut, że grunt przy ul. Kopernika jest za szczupły pod budowę monumentalnego gmachu, jakim winno być Muzeum, przyczem kwestjonowano racjonalność wyboru samego punktu śródmieścia. Do tej chwili odpowiednie czynniki nie zadecydowały o miejscu, tem więcej, że podnoszą się głosy za powrotem do pierwotnych planów budowy Muzeum u wylotu ul. Wolskiej i Błoń. Opinja ta spotyka się z krytyką dlatego, że cały teren Błoń jest wilgotny i odwodnienie gruntu jest nie do przeprowadzenia. Z tych też powodów prezydent Rolle obstaje przy gruncie u wylotu ul. Kopernika, przyczem budowę możnaby tu prowadzić partjami w miarę funduszów i objekty muzealne stopniowo rozmieszczać.

— **Z TARGOWICY MIESKIEJ.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 261, wołów 78, krów 150, jałówek 121, cieląt 683, owiec 4, nierogacizny 1406, razem 2703 zwierząt. Ze spędzony na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.600 sztuk, na konsumcję innych gmin 53 sztuk, pozostało niesprzedanych 54 sztuk. Spęd bydła był średni, cieląt i trzody duży. Popyt ożywiony. Ceny zwierząt naogół na poziomie poprzedniego tygodnia.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY** Wczoraj w południe w mieszkaniu przy ul. Lenartowicza 14 zażyła w zamiarze samobójczym nadmanganianu potasu 59-letnia Paulina Nowakowa, wdowa. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala chorób wewnętrznych. Powodem zamachu były zatargi rodzinne, a w szczególności groźba syna, że wyrzuci Nowakową z mieszkania.

— **KRADZIEŻ WYROBÓW SREBRNYCH.** W nocy z 12 na 13 bm. dostali się nieznani sprawcy do wytwórni wyrobów srebrnych i metalowych Markusa Zeigera, przy ul. Skałecznej l. 4, skąd skradli większą ilość wyrobów srebrnych, jak tace, podstawki, torebki damskie, kubki, cukierniczki itp. oznaczone znakiem fabrycznym S. S. i cechą Urzędu probierczego, łącznej wartości około 4.000 zł. Dochodzenia w toku.

— **WŁAMANIA.** W nocy z dnia 12 na 13 bm. dostali się nieznani sprawcy do biura Związku Inwalidów przy ul. Podzamcze l. 30 przez okno, skąd skradli z zamkniętej kasetki kwotę 300 zł i uszkodzili zamki przy biurkach. — Pietras Feliks woźnica, zam. przy ul. Peszkowskiej zgłosił do policji, że w nocy z 12 na 13 bm. nieznany sprawca dostała się do mieszkania w czasie jego nieobecności przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł na jego szkodę garderobę wraz z kufrem wartości 39 3zł, zaś na szkodę Zofji Woźniak zamieszkałej w drugim pokoju, suknię wartości 120 zł i 3 zł gotówki. Dochodzenia w toku.

— **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ MASZYNY DO PISANIA** w dniu 26 listopada ub. r. na szkodę Związku Opieki nad Sierotami żydowskiemi przy ul. Zielonej l. 3, aresztowały organa policji krakowskiej Stefana Gregorczyka (lat 27), z Krakowa i Ettingera Natana (lat 21) z Mikulic pow. Tarnopol, od których skradzioną maszynę odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Sprawców kradzieży odstawiono do aresztów sądowych.

— **CYGANI POD TELEGRAFEM.** Kolompar Jan (lat 20) bez zajęcia cygan aresztowany został za oszukańczą grę w karty. — Kwiatkowski Antoni (lat 33), Kwiatkowski Roman (lat 20) i Horwat Jan (lat 26) cygani, wszyscy bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowani zostali przez V. Komisarjat policji za bójki i awantury w restauracji Habera przy ul. Kalwaryjskiej.

— **WÓZEK RĘCZNY** wartości 100 zł skradziono z podwórza domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 29 na szkodę Anny Niklowej.

—o—

ZMARLI:

Gitla Buchsbaum l. 57, Ryfka Ginsberg l. 68, Chawa Gemeiner l. 98, Anna Pfeffer l. 54, Kruza Schamroth l. 58.

Prasa rumuńska z zadowoleniem przyjęła odpowiedź polską na notę Litwinowa

Wiedeń, 14 1 PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Prasa rumuńska komentuje z wielkiem zadowoleniem odpowiedź polską na propozycję sowiecką i podnosi, że inicjatywa rosyjska nie zdołała zmącić porozumienia polsko-rumuńskiego. — Według kół oficjelnych treść i tekst noty polskiej zgodny jest z propozycjami rumuńskiemi. W rumuńskich kołach rządowych panuje przekonanie, że inicjatywa rosyjska nie będzie miała rezultatu. Koła rumuńskie nie życzą sobie widocznie wznowienia normalnych stosunków z Rosją, ponieważ nieistnienie tych stosunków stanowi mniejsze niebezpieczeństwo, niż propaganda bolszewicka na wypadek reprezentacji dyplomatycznej w Rumunji

Katastrofa kolejowa w dyrekcji lwowskiej

Lwów, 14 1. Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje: Dnia 14 bm. utknął w śniegu pociąg towarowy nr. 2371 na linji Lwów—Sapieżanka. Na miejsce zatrzymania się pociągu wysłany został ze Lwowa pociąg osobowy nr 2314. Tymczasem, nie czekając na przysłaną pomoc, parowóz pociągu towarowego 2371 wyjechał w stronę Lwowa. Po drodze parowóz ten zderzył się z jadącym na pomoc pociągiem osobowym nr. 2314.

Wskutek zderzenia zabity został kierownik pociągu osobowego, dwóch palaczy odniosło ciężkie rany, nadto ranni zostali dwaj manipulanci towarowi i zawiadowca stacji.

Z pośród pasażerów pociągu osobowego 2314 cztery osoby odniosły rany. Wszystkich rannych opatrzono na miejscu

* * *

Z powodu zasp śnieżnych wstrzymano ocałkowicie w lwowskiej dyrekcji kolejowej ruch pociągów na linjach Lwów—Podzamcze—Podhajce, Tarnopol—Zbaraż, Sapieżanka—Kopyczyńce i Radziechów—Stojanów.

Omal-że nie wielka katastrofa okrętowa w porcie gdańskim

Gdańsk. 14. 1. PAT-Radio. Przed kilku dniami utknął na mieliźnie przy ujściu Wisły angielski statek pasażerski „Baltara“, mający na pokładzie 46 pasażerów. Parowiec jechał z Libawy do Gdyni. Celem wydobycia statku z mielizny wyruszyło do ujścia Wisły z Gdańska kilka holowników. Wszelkie jednak wysiłki, aby okręt wyciągnąć z powrotem na wodę, spełzły na niczem. Wobec tego musiano okręt opuścić, wczoraj zaś przystąpiono do ewakuowania okrętu z pasażerów i załogi. Z powodu silnie wzburzonego morza przewiezienie pasażerów napotykało na wielkie trudności Dopiero po dwu godzinach wytężonej pracy udało się przewieźć pasażerów i załogę statku „Baltara“ Wieczorem, gdy statek już opustoszał wdarła się woda do hali maszyn i niżej położonych kabin. W tutejszych kołach portowych wyrażają nadzieję, że uda się statek uratować przez przeprowadzenie podkopu piasku. Nastąpić to może dopiero po uspokojeniu się morza.

Pierpont Morgan - członkiem komisji rzeczoznawców

Wrażenie nominacji Morgana w Niemczech.

Berlin. 14. 1. PAT. Powołanie Pierponta Morgana na członka komisji rzeczoznawców reparacyjnych wywołało w Berlinie olbrzymie wrażenie. Cała prasa berlińska podnosi doniosłość tej nominacji. „Voss. Ztg.“ oświadcza, że koła urzędowe Niemiec przyjęły z zadowoleniem kandydaturę Morgana. Dziennik podkreśla, że Owen Joung jest demokratą, oMrgan zaś republikanem, z czego wynika, że oba wielkie stronnictwa Stanów Zjednoczonych będą stać za delegatami amerykańskiemi. Powołanie Stanów Morgana komentuje „Voss. Ztg.“, jako dowód wielkiego zainteresowania Stanów Zjednoczonych dla sprawy ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań.

Przygotowania do wyborów parlamentarnych w Czechosłowacji

Praga. 14. 1. PAT. „Prager Presse“ przynosi informacje o rzekomo prowadzonych przygotowaniach do nowych wyborów parlamentarnych. Pismo wskazuje na to, że brak premjera ujemnie wpływa na tok spraw państwowych, a koalicja rządowa właściwie traci czas na walkę z opozycją i nie posiada realnego programu prac parlamentarnych. W przygotowaniach do wyborów chodzi głównie o przewidzenie konstelacji powyborczej, przyczem do rządu wstąpićby miały stronnictwa socjalistyczne, zaś obecne stronnictwa rządowe pozostałyby w nim nadal. „Narodni Osvobodzeni“ donosi na podstawie informacyj od nienazwanego wybitnego polityka, że wybory odbyłyby się prawdopodobnie w jesien bir. a nie na wiosnę, jak krążą pogłoski.

B. generał armji Wrangla zamordowany w Moskwie

Moskwa. 14. 1. PAT. „Tass“ podaje: Były generał armji Wrangla Słaszczew, który w ostatnich latach był profesorem jednej ze szkół wojskowych w Moskwie, został zabity w swojem mieszkaniu. Zabójca nazwiskiem Kohlenberg, liczący lat 24, oświadczył w chwili aresztowania, że zabójstwa dokonał z zemsty za śmierć swego brata, straconego z rozkazu Słaszczowa, w okresie wojny domowej w południowej Rosji.

Tokio. 14. 1. PAT. Centralne obserwatorjum meteorologiczne zarejestrowało wczoraj około godziny 9 rano wstrząśnienia podziemne, trwające około 3 godzin, których ognisko znajdowało się prawdopodobnie w pobliżu Kamczatki.

Prem. Bartel ministrem skarbu?

Warszawa. 14. 1. PAT. PAT. upoważniona jest do stwierdzenia, że ogłoszony przed paru dniami komunikat Prezydjum Rady ministrów, zaprzeczający wszelkim pogłoskom na ten temat zmian w rządzie dotyczy również i pogłoski, zamieszczonej w „Głosie Prawdy“ z dnia 13 bm. o rzekomym zamiarze objęcia przez premjera Bartla teki ministra skarbu.

Dwa wyroki śmierci w Wilnie

Wilno, 14 1 PAT. Dziś o godzinie 3-ciej popołudniu zapadł w wileńskim sądzie okręgowym wyrok, w trwającym od 10 dni procesie bandy rozbójniczej koniokradów, Rysia. Banda ta grasowała głównie w powiecie święciańskim i dokonała tam w latach 1921—25 szereg napadów rabunkowych i kradzieży. Przywódców tej bandy Ant. Rysia i Piotra Szałkiewicza skazano na karę śmierci przez powieszenie. Kara ta spotkała ich za dokonanie w listopadzie 1924 roku zbrojnego napadu na rodzinę Sauków. Z ogólnej liczby 27 oskarżonych dwóch zostało skazanych na 15 lat ciężkiego więzienia, inni po 10 lat i mniejsze kary. Kilku uniewinniono.

Marszałek Foch doznał ataku sercowego

Paryż. 14. 1. Marszałek Foch doznał dziś ataku sercowego. Stan jego nie budzi obaw, wymaga tylko dłuższego wypoczynku.

Olbrzymia kradzież biżuterji w pociągu

Bukareszt. 14. 1. W ekspresie Bukareszt-Paryż skradziono jednemu z pasażerów p. Kruszewskiemu biżuterję wartości 17 miljonów lei. Na stacji Ubotica na terytorjum Jugosławji policja zatrzymano. policja jednak nie mogła wykryć sprawcy kradzieży.

Stan zdrowia króla Jerzego

Londyn. 14. 1. PAT. Według ogłoszonego dziś rano biuletynu, w stanie zdrowia króla nastąpiła pewna poprawa. Następny biuletyn ogłoszony będzie jutro wieczorem.

Pensja honorowa dla prezydenta Hainischa

Wiedeń, 14 1 PAT. Dzienniki donoszą, że rząd austrjacki zamierza wyznaczyć pensję honorową byłemu prezydentowi Republiki austrjackiej Dr. Michałowi Hainischowi. Ma ona podobno wynosić 1000 szylingów.

Manewry floty brytyjskiej

Wiedeń, 14 1 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Flota atlantycka udaje się dziś na 3-miesięczne ćwiczenia na morze Śródziemne, gdzie wspólnie z flotą śródziemną odbędzie większe manewry.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie

Berlin. 14. 1. PAT-Radio. Wczoraj odbyły się tutaj demonstracje komunistyczne nad grobem poległych podczas powstania Spartakusa. Przebieg manifestacji był naogół spokojny. W jednem tylko miejscu doszło do bójki, przyczem jeden policjant został potłuczony.

Grypa „mózgowa“ na Morawach

Praga. 14. 1. PAT. Na Morawach zdarzyło się kilka wypadków tzw. grypy mózgowej, której przebieg objawia się szalonemi bólami głowy i karku. Choroba trwa krótko i w przeważnych wypadkach kończy się wynikiem śmiertelnym.

Amanullah zrzekł się tronu

Berlin, 14. 1. PAT-Radjo. Biuro Wolffa donosi z Peszawaru: Na pograniczu Afganistanu krążą pogłoski, jakoby Ammanullah miał się zrzec tronu na rzec swego starszego brata, księcia Inayata Nilalaha. Król Amanullah miał już opuścić na samolocie Kabul, udając się do Kandaharu.

Londyn. 14. 1. PAT-Radjo. Agencja Reutera otrzymała z Kabulu potwierdzenie wiadomości o abdykacji Amanullaha.

Jugosławja po przewrocie

Nowy podział administracyjny państwa.

Wiedeń 14 1 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że rząd wypracowuje projekt ustawy o podziale administracyjny-n państwa. Mają być utworzone następujące terytorja: Białogród, Syrmja, Sarajewo, Raguza, Zagrzeb, Słowencja, Morawa, Nisz, Sumadija, Ueskiib, Kossowo, i Monastyr.

Prezes ministrów rozesłał rozporządzenie do wszystkich nadżupanów, by w przeciągu 15 dni przedłożyli listę tych urzędników, których należy uwolnić ze służby.

„Prawda" donsi, że minister spraw zagranicznych Marinkovic wyjeżdża jutro przez Austrję do Szwajcarji, gdzie będzie się leczył przez 2 miesiące.

Z Zagrzebia donoszą, że dr. Macek został wezwany przez nadżupana generała Maksymowicza, w sprawie wyjaśnień co do wywiadu, który ukazał się w „Pesti Hirlap". Dr. Macek oświadczył, że wywiad ten fałszywie odzwierciedlił jego poglądy. Sprawa została tensamem załatwiona.

Stracenie mordercy gen. Kowaczewicza

Wiedeń- 14 1 PAT. Dziennika donoszą z Białogrodu: pod datą 13 bm. w sobotę rano został w miejscowości Stip stracony Bułgar Kralew, który dnia 5 października 1927 zamordował generała Kowaczewicza.

Kronika sportowa

Praga, 14 1 PAT. W zawodach hockeyowych na lodzie klub „Lawn Tennis" zwyciężył „Slavię" 6:1, (1:0 5:0, 0:0).

Cortina d'Ampezzo 14 1 PAT W zawodach hockeyowych na lodzie między klubem „Norymberga" a tamtejszem Towarzystwem Łyżwiarskiem wynik 2:2.

St. Moritz, 14 1 PAT. Załoga angielska zwyciężyła w zawodach hockeyowych na lodzie załogę St. Moritz 7:1 (2:0 3:0 2:0).

Kopenhaga 14 1 PAT. W cyrku tutejszym odbyły się w obecności 7 tysięcy widzów zawody bokserskie o mistrzostwo Europy piórkowej wagi mistrza skandynawskiego Larsena (56,7 kg.) z mistrzem Quadrinim (Włochy 56 kg). Larsen zwyciężył według punktów.

Wiedeń, 14 1 PAT. W biegach zawodach łyżwiarskich na Semmeringu osiągnęła p. Burger (Wiedeńskie Tow. Łyżwiarskie) pierwszą nagrodę oraz tytuł mistrza łyżwiarskiego Austrji. Aleksander Zichteneckert został zwycięscą w narciarskich zawodach mistrzowskich Wiednia i Austrji

Davon 14 1 PAT. Przebywająca w Europie załoga Kanadyjczyków zwyciężyła w zawodach hockeyowych na lodzie załogę Davos w stos. 2:1.

Davos 14 1 PAT.-Radio. Dziś odbyło się spotkanie kombinowanej drużyny hockeyowej AZS warszawskiego z zespołem Europa Canadian. Zawody zakończyły się porażką drużyny polskiej 1:6. Jedyną bramkę zdobył Adamowski.

Lloyd George wyjeżdża do Cannes

Chce nabrać sił przed wyborami.

Lodyn, 14 1, Lloyd George odjechał w towarzystwie małżonki oraz córek do Dower, skąd udasię do Cannes. Lloyd George i jego rodzina odbędą podróż yachtem po morzu Śródziemnem. Przed odjazdem Lloyd George oświadczył, że w podróży tej, pragnie nabrać sił do do kampanji przedwyborczej

---o---

Okręty niemieckie na wodach greckich

Wiedeń, 14 1 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Niemiecki okręt szkolny „Berlin", przybędzie z końcem stycznia na wody wyspy Kefallonji, gdzie w towarzystwie krążownika „Emden" za pozwoleniem rządu greckiego przedsięweźmie ćwiczenia w strzelaniu. Obydwa okręty niemieckie odwiedzą także inne porty greckie, prawdopodobnie także i port Pireus.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. A—B l. 39) wtorek, 15 bm. Adam Polewka: Zagadnienie kultury ludowej; środa, 16 bm. Tadeusz Peiper: Sztuka, a proletarjat; czwartek, 17 bm prof. Tadeusz Biliński: Wieczór autorski „W krzywem źwierciedle" — groteski (autorecytacje); piątek 18 bm. Dr. Zbigniew Grabowski: Dwie laureatki Nobla: Selma Lagerlöf i Signid Undset. Pocz. o godzinie 7 wieczór.

---o---

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Der Jachs'n" (ceny zniżone).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Murzyn warszawski".
Środa: „Murzyn warszawski".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Wtorek: „Karnawał pod gazem".
Środa: „Karnawał pod gazem".

Oryginalna kooperatywa angielskich miljonerów-socjalistów

Do angielskiej Partji Pracy przystąpiło w ostatnich latach bardzo wielu arystokratów. Ostatnio przystąpił też do nich Viscount Ennismore, syn bardzo bogatego earla of Listovela. Młody Ennismore — ma dopiero 22 lata i jest studentem filozofji — zerwał z dotychczasowym trybem swego życia i chce żyć w zgodzie ze swym nowym światopoglądem. Zrezygnował ze swego stanowiska, z tytułów i zaszczytów i przezwał się całkiem zwyczajnie „mister Here". Wynajął sobie dwupokojowe mieszkanie i rozwinął gorączkową działalność jako założyciel nowego towarzystwa akcyjnego. Towarzystwo to nazywa się „Neighbours Limited", a więc „Towarzystwo Przyjaciół". Do tego Towarzystwa należą sami arystokraci, którzy zerwali z dotychczasowem swojem życiem i zobowiązali się cały swój majątek przeznaczyć na cele społeczne. Towarzystwo to wzięło troskę o przyszłość swych członków na siebie, wyznaczając dla każdego członka trzy funty tygodniowo, o ile jest nieżonaty, a 4 funty dla tych członków, którzy mają utrzymywać rodzinę.

Ennismore sam dał przykład, stawiając olbrzymi swój majątek do dyspozycji towarzystwa. Rozumie się samo przez się, że sprawa ta wywołała w Londynie olbrzymie zainteresowanie.

COTY UPRAWIA AGITACJĘ ŻYDOŻERCZĄ. W związku z aferą „Gazette de Franc" znany francuski przemysłowiec perfum Francois Coty uprawia ostatnio haniebną agitację antyżydowską w swojem piśmie „Ami du Peuple". Pismo to napastuje w sposób niesłychany przewodniczącego Ligi Obrony Praw Człowieka i obywatela, prof Wiktora Bascha, piętnując go jako „agenta Jerozolimy i Budapesztu". Podobną hecę wszczęło też pismo monarchistyczne „Action Francaise", które również podkreśla udział Żydów w skandalu dokoła „Gazette de Franc".

Drogiemu Wychowawcy P. Prof. Majerowi Brannowi z okazji zaślubin z p. Gustawą Gutterówną serdecznie gratulują

Uczenice i uczniowie klasy IV. B.
959 gimn. hebrajskiego w Krakowie

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 1. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 189.

Akcje handlowe: Tohan 15, Żegluga Polska 12.

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 150, Niemojewski 255, Azot 325, Chodorów 235.

Papiery procentowe:: 5-proc. Premj. Poż. dolarowa 101.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Chęć do pracy nieco większa, przyczem do transakcyj doszło znacznie mniejszą ilością papierów. Kursa przy drobnych różnicach kształtowały się na poziomie ostatniego notowania. Obrotów większych dokonano Bankiem Polskim i Żeglugą. Ruch panował żywszy. Papiery procentowe w minimalnym popycie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono: Nobel 22.50, Lokomotywy 68, Gazolinę 30 i Gazy wschodnie 27.40, Obroty na ogół większe.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie niewielkie przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 14. 1 PAT. Akcje: Bank Handlowy 120, Bank Polski 190, 188 i pół, Bank Zachodni 92, Spiess 240, Częstocice 48, Modrzejów 33, Ostrowiec I. b. 94, 94 i pół, Starachowice 38 i pół, 38 i jedna czwarta. Pożyczki 4-proc. prem. pożyczka inwest. 112 i pół, 112 i trzy czwarte, 112 i jedna czwarta, 5-proc. dolarowa 102 i trzy czwarte, 102 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół.

* * *

Dewizy. Londyn 43.25 i jedna czwarta, 43.36, 43.14 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Oslo 237.82, 238.42, 237.22, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.39 i pół, 26.46, 26.33, Szwajcarja 171.58, 172.01, 171.15, Wiedeń 125.33, 125.64, 125.02, Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Marka niem. 211.89.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 14 bm. Żyto 33 i pół do 34, pszenica 42—43, jęczmień przemiałowy 32—33, browarowy 34—36, owies 30 i pół do 31 i pół, mąka żytnia 70-proc. 47 i pół, mąka pszenna 65-proc. 59 i pół do 63 i pół, otręby żytnie i pszenne 25 i pół do 26 i pół, wyka lasowa 39—41, peluszka 37—39, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14. 1. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.76—169.26, Budapeszt 123.91 i pół do 124.21 i pół, Nowy Jork 710.25—712.75, Paryż 27.73 i pół, do 27.83 i pół, Praga 21.02—21.10, Warszawa 79.62—79.90, Zurych 136.60—137.10. Amerykańskie 707.10—711.10, Niemieckie 168.50—169.10, Francuskie 2772—27.88, Szwajcarskie 136.25—137.05, Czeskie 20.99—21.31.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.725, Renta lutowa 0.735, Tureckie 31, Kompas 15.70, Północna 1116 i pół, Siersza 12, Fanto 68, Karpaty 17.

Giełda zurychska

Zurych, 14. 1 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.21 i jedna ósma, Nowy Jork 519.76, Belgja 72.19, Włochy 27.19, Hiszpanja 84.85 i pół, Holandja 208.47 i pół, Berlin 123.51 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.67 i pół, Sofja 74 i trzy czwarte, Praga 15.38 i jedna czwarta, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana